

numer dzisiejszy składa się wraz z „Dodatkiem Ilustrowanym” z 20 stron. Cena 30 gr.

Nr. 104

XXXI r.  
Istnienia.

Redakcja i Administracja  
w ŁODZI.

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28

Konto P.K.O. 60594,

Red. przyjmuje od 5—6

Art. i listów anonimowych  
nie umieszcza się

Łódź.

# ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEŻNY OD ŻADNEJ PARTII

Niedziela, dnia 15 kwietnia 1928 r.

Cena numeru  
30 gr.

CENA PRENUMERATY  
w Łodzi:

Mies. z dod. ilustr. 4,20gr.  
Dla reb. 3,70gr.

Odnoś. do dom. 30gr.  
Z przes. poczt.

Mies. z dod. ilustr. 5,20gr.  
Poza Łodzią egz. 27gr.

Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem

## CASINO

Dziś i dni następnych

Dziś i dni następnych

PRODUKCJA FILMOWA R. 1928

Dzieje kobiety, w której sploty się najpotworniejsze instynkty ludzkie pod tytułem

# ALRAUNE

według słynnej powieści H. H. Ewersa  
Realizacja Henryk Galeen  
(twórca „Golema” i „Studenta z Pragi”)

OSOBY

Araune — — — — —	Erygida Heim
Prof. Ten Brinken — — —	Paweł Wegener
Frank Braun jego siostrzeniec	Iwan Petrowicz
Prostytutka — — — — —	MIA PANKAU
Morderca — — — — —	GEORGE JOHN
Dziewczynka z ulicy — — —	VALESKA GERT
Wolf Gontram — — — — —	Wolfgang ZILZER
Magik — — — — —	LOUIS RALPG
Książe — — — — —	JOHN LODER
Człowiek w barze — — — —	Heinrich SCHROTH
Człowiek w pociągu — — —	Aleksander Sascha



## „ALRAUNE”

To córka prostytutki i w s'e'ca

istota sztucznie powołana do życia przez prof. TEN BRINKENA, która sieje wokół siebie zniszczenie i staje się przyczyną klęsk otoczenia, szalejącego z miłości dla kobiety — demona. 1179

Początek punktualnie o godz. 12. Od 12 do 3-ej cena <sup>wszystkich</sup> <sub>miejsz</sub> 50 gr. i 1 zł.

## SPLENDID

20 NARUTOWICZA 20

Dziś nieodwołalnie po raz ostatni

Dziś nieodwołalnie po raz ostatni

# „ZDOBYWCA SERC” z Iwanem Mozzuchinem oraz Mary Philbin w rolach głównych

Jutro uroczysta premiera!  
Wspaniałego pełnego olśniewających momentów filmu

# „DAMA W WAGONIE SYPIALNYM”

Podług najpoczytniejszego arcydzieła MAURYCEGO DEKOBAY „LA MADONNE DE SLEEPINGS”  
W rolach głównych: przedwcześnie zmarła w tragicznych okolicznościach CLAUDE FRANCE jako propagatorka „Kultu nagości” w tańcu oraz OLAF FJORD

Wyjątkowo urozmaicona akcja, rozgrywająca się w Londynie, Berlinie na Kaukazie i w bolszewickiej Rosji.  
Niesamowite przygody arystokraty w „Raju bolszewickim”. — W kazamatach czerezwyczajki. — Metody postępowania emisariuszy bolszewickich. — 1169

Ilustracja muzyczna pod bat. A. Czudnowskiego

Początek o godz. 4.30 po południu w SOBOTY i NIEDZIELE do godz. 3-ej CENA WSYSTKICH MIEJSC 50 gr. i 1 zł.

## Ziemia drży.

Znów trzęsienie ziemi w Smyrnie.

Warszawa, 14-4 (tel. wł.)

W dniu dzisiejszym w całym szeregu miejscowości w Europie zanotowano silne trzęsienia ziemi.

poruszony gwałtownymi wstrząsami. Sejsmograf wykazał, że ośrodek trzęsienia oddalony był mniej więcej o 800 klm.

Również w Pradze około g. 10 zrana ludność zaalarmowały silne wstrząsienia.

O godz. 10 rano cały Budapeszt został

Ogniskiem trzęsienia, jak notowały sejsmografy, była Smyrna.

Pozatem pomiędzy godz. 10 min. 5, a godz. 10 min. 8 sejsmografy w Krakowie, Strassburgu i Brukseli zgodnie notowały, że ośrodkiem gwałtownych wstrząsów była Smyrna.

— o o o —

# Koehl wylądował na bezludnej wyspie

Smiały lotnik zepchnięty został przez wicher ku wybrzeżom Labradoru

„Bremen“ doznał nieznacznych stosunkowo uszkodzeń.

## POINT D'AMOUR.

St. Johns, (Nowa Funlandja) 14:4 (UP)  
**„BREMEN“ WYLADOWAŁ PRZY BURZLIWYM WIETRZE POŁUDNIOWO WSCHODNIM I GĘSTEJ ŚNIEŻYCY NA WYSEPKĘ „GREENLEY ISLAND“ W ODLEGŁOŚCI 10 KLM. OD RADJOSTACJI POINT D'AMOUR W POBLIŻU CIEŚNINY BELLE ISLE.** Stacja w Point d'Amour natychmiast po wylądowaniu lotników usiłowała przesłać tę wiadomość, nie mogła jednak porozumieć się z żadną radiostacją. Wreszcie za pośrednictwem małych stacji pobliskich wiadomość dotarła do Stanów Zjednoczonych, a stamtąd do Europy.

St. Johns, 14:4

„Bremen“ wylądował w miejscu zupełnie dzikim i w zimie niedostępnym, w odległości 600 kilometrów od St. Johns (stolicy Nowej Funlandji), a przeszło 2.000 kilometrów od Nowego Jorku.

Nowy Jork, 14:4 (UP)

Lotnicy będą mogli opuścić wyspę dopiero po przystosowaniu jej do startowania.

Wyspa cała pokryta jest lodem, który otacza również jej brzegi, tak, że okręty nie mogą obecnie do wyspy dopłynąć.

Parowce pocztowe przybywają w te okolice dopiero w maju.

## PSY WYCIAGNĄ LOTNIKÓW Z OPRESJI

Quebec, 14:4

Lotnicy transoceaniczni są narazie uwięzieni na Greenley Island i natrafiają na poważne trudności w opuszczeniu wyspy. Wypędzieli od Labradoru 3 kilometrowej szerokości cieśnina, pokryta zupełnie lodem. Załoga „Bremen“ wydobycie się zapewne z wyspy na sankach ciągniętych przez psy.

Wysyłane będą również specjalne łamacze lodu, wątpliwe jest jednak, czy zdolają one dotrzeć do wyspy, wobec wielkiej ilości gór lodowych w cieśninie. Istnieje też możliwość wysłania samolotów kanadyjskich z Quebec do Point d'Amour.

## „JUNKERS“ DOSTARCZY BENZYNĘ.

Nowy Jork, 14:4 (UP)

Generalny dyrektor amerykańskich zakładów „Junkersa“ wysłał do załogi „Bremen“ telegram, w którym donosi, że dziś o świcie wyleci na Greenley Island z Old Orchard samolot i spróbuje przewieźć lotników do Nowego Jorku względnie dostarczy im benzynę.

Samolot przebył ogółem około 3.200 kilometrów i wylądował o 240 km. na północ od miejsca, gdzie według programu miał dotrzeć do wybrzeży Ameryki.

Samolot zniósł na północ silny wiatr południowo-wschodni.

## NA CZEM POLEGAJĄ USZKODZENIA SAMOLOTU.

Znalazłszy się w odległości 400 kilometrów od Irlandji, samolot natrafił na burzę i niepomyślnie wiatry, wobec czego oddalił się od pierwotnej linii i skierował się na północny zachód. Z tego też powodu żaden ze znajdujących się na ocenie okrętów nie widział samolotu i od chwili opuszczenia Irlandji nie było żadnej o nim wiadomości.

„Bremen“ ma złamane śmigło i strzasł Kane podwozie samolotu.

## DZIENNIKARZE PRÓBUJĄ DOTRZEĆ NA GREENLEY ISLAND.

Nowy Jork, 14:4 (UP)

Wiadomość o szczęśliwym wylądowaniu „Bremen“ przyjęto w Nowym Jorku z entuzjazmem.

Dzienniki i przedsiębiorstwa filmowe czynią starania o uzyskanie samolotu, celem udania się na wyspę Greenley dla uzyskania pierwszego wywiadu z lotnikami i dokonania zdjęć filmowych.

Jak się zdaje, kilka samolotów, będących własnością większych dzienników amerykańskich, wyleci dziś z zamiarem dotarcia na odludną wyspę.

## WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 14-go kwietnia 1928 roku.

WALUTY I DEWIZY.

Dolary Stanów Zjednoczonych 8,89%

Holandja 359,50

Londyn 43,53%

Nowy Jork 8,90

Paryż 35,11 i pół

Praga 26,41%

Szwajcaria 171,84

Stokholm 239,50

Włochy 125,41

Wiedeń 125,41.

Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8,90%. W obrotach prywatnych rubel srebrny — 2,95; 100 kopiejek bilonu srebrnego — 1,35.

## PAPIERY PROCENTOWE.

5% państwowa pożyczkowa dolarowa 81,75; 5% konwersyjna 67,00; 10% pożyczkowa 100,00; 5% pożyczkowa konwersyjna 61,50; 8% L. Z. Banku gosp. krajow. 8%

## EMOCJA w BERLINIE.

Berlin, 14:4 (UP)

Berlin z ogromnym napięciem oczekiwał przez cały dzień wczorajszy wieści o losie samolotu „Bremen“.

Gdy wieczorem otrzymano doniesienie o wylądowaniu na nowojorskim lotnisku Michael-Field pewnego samolotu, który początkowo wzięto za „Bremen“, zapanował w Berlinie niesłychany entuzjazm. W teatrach przerwano przedstawienia, aby zakomunikować publiczności tę radosną wiadomość, przyjętą okrzykami „Heil“. W restauracjach poczęły strzelać butelki szampana i odezwały się dźwięki „Deutschland, Deutschland“.

Słowo na północy zdementowano wiadomość o przybyciu „Bremen“ do Nowego Jorku, radość ustąpiła zaniepokojeniu. Kłóremu wyraz dała cała dzisiejsza poranna prasa berlińska.

## GREENLEY ISLAND.

Pomimo, że Greenley Island leży na tej samej wysokości geograficznej co Warszawa, klimat jej jest bardzo zimny z powodu wiatrów i prądów morskich od Grenlandji. Wyspka jest zamieszkała tylko przez latarnika i jego żonę. Przez większą część roku pokrywają ją lody i śniegi. Dopiero w lecie odwiedzana jest rzadko przez rybaków.

Na sąsiedniej dopiero wyspce Point d'Amour znajduje się radiostacja, dzięki której właśnie tak szybko dotarła do New Yorku i Europy wiadomość o wylądowaniu samolotu „Bremen“.

## O WŁASNYCH SIŁACH TRUDNO.

Quebec, 14:4 (UP)

Ostatnie doniesienia wskazują, że czynione kilkakrotnie próby uruchomienia samolotu „Bremen“ nie dały pozytywnego rezultatu. Uszkodzenia są zbyt poważne, aby mógł on wkrótce o własnych siłach opuścić wyspę.

kolejowa 100,00; 5% pożyczkowa konwersyjna 61,50; 8% L. Z. Banku gosp. krajow. 8% L. Z. Banku rolnego 94,00; 4% L. Z. ziemskie zlot. 55,50; 5% L. Z. Warszawy 61,15; 8% L. Z. Warszawy 79,00; 8% L. Z. Łódź 71,50; 8% oblig. komun. banku gosp. krajow. 94,00;

## AKCJE.

Bank dyskontowy 129,00; Bank handlowy 123,00; Bank Polski 151,75; Bank przem. we Lwowie 107,00; Bank Zachodni 38,00; Spiess 162,50; warsz. Tow. fabr. cukru 76,50; Firlej 57,25; Węgiel 93%; „Nobel“ 40,50; Lilpop 45,25; Modrzejów 48,50; Ostrowiec 107,50; II em. 96,50; Pocisk 12,00; Rudzki 55,00; Starachowice 65,50; Ursus 11,00; Zawiercie 31,50; Haberbusch 181,00; Żegluga 37,00; Lombard 210,00.

Dla akcji tendencja mocniejsza, obroty większe.

Kino **Dom Ludowy.**

PRZEJAZD Nr. 34 598

Dziś

Dziś

Wielkiwzycie emocjonujący dramat p. t.

**NIEMY OSKARZYCIEL**

W roli głównej niezrównana tragiczka

**Eleanor Boardmann**

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seanse zaś w sobotę niedzielę i święta od g. 1-3 pp I miejsce 75 gr., II miejsce 40 gr., III miejsce 30 gr.

W sobotę niedzielę i święta od godz. 3 po poł I miejsce 90 gr., II miejsce 50 gr., III miejsce 40 gr.



Romantyczne mrzonki chłodnego Jankesa.

# Międzypaństwowy pakt przeciwwojenny.

## Nowa próba w prowadzenia w życie starego utopijnego projektu.

Londyn 14:4 (aw)

W dniu wczorajszym ambasadorowie Stanów Zjednoczonych w Londynie, Paryżu, Rzymie, Tokio i Berlinie otrzymali odpisy korespondencji dyplomatycznej pomiędzy Francją a Stanami Zjednoczonymi, w sprawie paktu przeciwwojennego. Do odpisów korespondencji załączone były kopje projektu, na zasadach którego miałby się pakt oprzeć.

Projekt paktu przeciwwojennego przewiduje, iż szereg państw jak przedewszystkiem: Stany Zjednoczone, Francja, Wielka Brytania, Włochy, Niemcy i Japonia zawrą układ, na mocy którego zobowiążą się do niedoprowadzenia wojny między sobą. Odpisy korespondencji dyplomatycznej między Francją a Stanami Zjednoczonymi Ameryki doręczone zostaną ministerstwu spraw zagranicznych wymienionych wyżej państw dla zaopiniowania, oraz dla uzupełnienia projektu paktu przeciwwojennego.

Berlin 14:4 (aw)

Ambasador Stanów Zjednoczonych w Berlinie, Schürmann, wręczył dziś ministrowi Stresemannowi odpis korespondencji dyplomatycznej między Francją a Stanami Zjednoczonymi, wraz z załączonym projektem paktu.

Niemcy zajmą się bezzwłocznie opracowaniem odnośnych uzupełnień projektu i udzielą odpowiedzi już w najbliższych dniach.

Paryż 14:4 (aw)

Prasa francuska, omawiając taktykę prezydenta Coolidge'a donośnie zawarcia międzynarodowego paktu przeciwwojennego zauważa, iż taktyka ta jest mocno jedno-

stronna, a przytem narzucająca punkt widzenia Stanów Zjednoczonych.

Wedle informacji prasy paryskiej, korespondencja w sprawie paktu trwała między Stanami Zjednoczonymi przez dłuższy czas, przyczem oba państwa miały sposobność uzgodnić swoje poglądy na wspomnianą kwestję, tymczasem rząd Stanów Zjednoczonych pozwolił sobie zbagatelizować pakt i wnioski, zgłoszone przez rząd francuski.

Winę tej polityki przypisuje prasa francuska przedewszystkiem sekretarzowi stanu Kellogowi.

## Wiktor Emanuel III powrócił

### Naród owacyjnie witał swego króla.

Rzym 14:4

Dzisiaj powrócił do Rzymu z Medjolanu król włoski Emanuel III. Na dworcu witali króla: małżonka królewska, Mussolini z całym gabinetem ministrów i olbrzymie tłumy publiczności, które zgotowały swemu monarche żywiołową owację.

Król z małżonką udał się z dworca samochodem do Kwirynału, dokąd również pędziły tłumy ludu. Monarcha zmuszony był kilkakrotnie ukazywać się publiczności, dając jej tak wielką miłość i przywiązanie, jak również cały dom Sabaudzki.

### NIE UDAŁO SIĘ.

Donoszą z Cherbourga że statek „Dresden”, transportujący złoto sowieckie, zawiązał w Bremie, gdzie cały „złoty” ładunek zo stanie wyladowany.

— oOo —

### Przez radio.

#### PROGRAM NA DZIEŃ 15-go B. M.

Warszawa, 1111 m.

10.15 Transmisja nabożeństwa, 12.00 Sygnał czasu i komunikaty; 12.10 Koncert z Filharmonii warszawskiej, organizowany przez wydz. oświaty i kultury magistratu m. st. Warszawy wspólnie z Dyrekcją koncertów symfonicznych. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Józefa Ozińskiego i prof. Konstanty Heintze. W programie utwory Beethovena; 14.00, 14.20 i 14.40 Odczyty rolnicze, 15.00 Komunikat meteorologiczny oraz nadprogram; 15.15 Transmisja z Filharmonii warszawskiej festiwalu muzyki czeskiej. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. dr. Jarosława Krupki i Jan Herman (fort.); 17.20 Rozmaitości; 19.10 „Na siłę sąsiedzi, bliźsi i dalsi” z cyklu odczytów popularnych „Wszystko dla wszystkich” — odcz. p. t. „Rumunja”, wygł. prof. Czekalski; 19.35 Odczyt p. t. „Dyplomacja Polska w przeszłości”, odczyt 3-ci wygł. prof. Henryk Mościcki; 20.00 „Chiny — ich przeszłość i teraźniejszość”, odczyt III-ci p. t. „Przeszłość Chin”, wygł. prof. Bohdan Richter; 20.30 Koncert wspólny ze stacją Wilno; 22.00. 22.20 Komunikaty; 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

— oOo —

### OGŁOSZENIE o LICYTACJI

Wydział Powiatowy Sejmiku Łódzkiego podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 30-IV rb. o godzinie 10-ej rano w posesji przy ulicy Towarowej Nr. 25-27 (Łódź Karolew) odbędzie się licytacja zużytych dezynfektorów, samochodu osobowego marki „Hanza” na biegu i szmelcu żelaznego.

Bliższych informacji udziela biuro Wydziału Powiatowego Łódź, ul. Piotrkowska nr. 100, II piętro, pokój Nr. 11.

w. z. Przewodniczącego Wydziału Powiatowego Starostę

(-) Dr. A. Banaś.

## Popierajcie !!!

### Edmund Wasilewski

przypomina że ma duży wybór dobrych i modnych materiałów męskich i damskich z fabryk

## LEO HARDTA Bielskich i innych

Piotrkowska № 152

TEL. 44-94

Rozpowszechniajcie „Rozwój”

### 16-ta Loteria Państwowa.

V-TA KLASA — 29-TY DZIEŃ

Zł. 5.000 na n-ry: 5284 24234

Zł. 5.000 na n-ry: 40444

Zł. 2.000 na n-ry: 14355 32488 54748

63570 69187 119936.

Zł. 1.000 na n-ry: 42849 69003 74911

83925 90418 94444 109682 122215 123617 126636

Zł. 600 na n-ry: 11676 17051 22332

24892 45821 56338 57582 65709 73055 78808

94462 95919 99086 106842 110578 112008 112495

128689.

Zł. 500 na n-ry: 9506 23915 32233 40772

43027 47880 50231 53260 54411 54948 62459

78357 91065 98915 106284 111046 111666

119336 123689.

Po zł. 400 na n-ry: 982 1119 1316 2091

2339 2481 2795 3178 3220 4793 5337 5471 6496

7497 7829 11702 12421 12624 13278 13555 13753

14397 17679 18429 19026 19160 19814 20145

20611 20872 22561 22824 24708 25372 25509

25830 26167 26608 26987 27557 28631 29048

29685 30542 31798 32038 34388 35816 36024

36296 36626 36777 37328 38257 39201 39916

40214 40662 40685 40841 42074 43585 46253

47527 48510 49046 49748 50010 51064 51832

52592 53053 53552 53996 56296 57500 57578

57713 58964 59325 59829 60711 61218 61955

64061 65108 67140 67838 69106 69914 69976

70555 70862 71084 71808 72910 73158 73212

73310 73960 74036 74105 74517 74759 75608

75977 76202 76865 78306 78985 79266 79330

82394 82522 83297 83348 83436 83513 84726

84792 85227 85485 87259 87376 88397 91017

92071 92302 93236 93663 94335 94468 95623

95813 96614 97300 97721 97987 98072 98329

99090 100663 100822 101748 103453 103813

104755 104291 104861 105467 107932 108058

108364 108805 109430 109520 109966 110654

111091 111428 111505 111749 113765 114156

114331 114923 115324 115354 115662 117056

118226 119273 120011 120555 120963 123399

123805 124197 1125686 127061 27069 127420

128314.

# Przeciw komu bomba?

## Na marginesie zamachu w Medjolanie.

Potworny zamach na króla włoskiego, przybyłego do Medjolanu na otwarcie Targów Międzynarodowych nie udał się jedynie dzięki szczęśliwemu przypadkowi pisze A. Działkowski. Król spóźnił się o kilka minut, a szofer, prowadzący samochód królewski, w ostatniej chwili skierował go na drugą stronę ulicy. Gdyby nie te dwie okoliczności, bardzo prawdopodobne, że król Wiktor Emanuel III zginąłby na miejscu, gdyż siła wybuchu była niezwykle wielka. Świadczy o tym liczba zabitych i rannych: sześćnaście osób utraciło życie a kilkadziesiąt innych odniosło cięższe lub lżejsze rany. Telegramy przynoszą wstrząsające szczegóły tej potwornej zbrodni, której źródła należy szukać nie tyle w stosunkach wewnętrznych w państwie włoskim, ile w działalności międzynarodowych zbrodniarzy, którzy za wszelką cenę i wszelkimi środkami starają się wywołać rewolucję światową. Zbrodnica propaganda, płynąca przedewszystkiem z ogniska zarazy rewolucyjnej — z Moskwy — nie staje ani na chwilę i szerzy się wszędzie, podsycana środkami pieniężnymi i wpływami Trzeciej Międzynarówki, która urosła do rozmiarów potęgi, groźnej dla pokoju, cywilizacji i kultury. Nie wszyscy jednak zdają sobie jeszcze z tego sprawę. Gdyby nie tak było, gdyby poczucie groźącego niebezpieczeństwa było powszechniejsze, sytuacja międzynarodowa przedstawiałaby się dziś inaczej.

Być może, iż teraz, pod wrażeniem potwornej zbrodni medjolańskiej, która winna wstrząsnąć do głębi sumieniem wszystkich narodów cywilizowanych i uprzytomnić im ogrom groźącego niebezpieczeństwa, nastąpi zasadnicza rewizja poglądów na istotę komunizmu, przybierającego różne nazwy i formy, w zależności od warunków lokalnych. Treść jego i cele są wszędzie te same. To, że w tym czy innym kraju komunizm nie wykracza poza ramy, zakreślone ustawą, nie znaczy to bynajmniej, aby wyrzekł się swej istoty i swych celów. Dostosował się tylko do miejscowych warunków, oczekując cierpliwie aż warunki te się zmienią i pozwolą mu wystąpić bez osłon. Tak było na Węgrzech, w Niemczech i w Wiedniu, tak dzieje się w Chinach, nie mówiąc już o Rosji, która od dziesięciu lat jest terenem najdzikszych eksperymentów socjalnych, dokonywanych na tle szalejącego teroru.

Takie jest niewątpliwie tło zbrodnicy zamachu na króla włoskiego, co jednak nie wyklucza ewentualności, że działały w tym wypadku również czynniki lokalne, których znaczenie i wpływy nigdy nie dawały się ocenić należycie na odległość. Wiadomo jest tylko, że twórcą nowych Włoch ma wielu wrogów, że zagranicą powstały ogniska walki z faszyzmem, koncentrujące wszystkie elementy niezadowolone, nie tylko włoskie lecz wszelkie narodowości, że

wpływy komunistyczne są w nich niezmiernie silne, że tam wreszcie powstają różne plany i projekty, których ostatecznym celem jest nie tylko obalenie faszyzmu we Włoszech, ale również zniszczenie tego porządku rzeczy, na którym opiera się obecny ustroj państwowy i społeczny narodów. Działają tam różne kierunki i prądy, niekiedy pozornie wykluczające się wzajemnie, ale ożywione wspólną „idea“ i zmierzające do wspólnego celu.

Zamach medjolański, przygotowany na króla, wymierzony był pośrednio przeciwko Mussoliniemu, który jest uosobieniem nowego kierunku politycznego i społecznego, określanego jako faszyzm. Jest to kierunek, któremu nie tylko współczesne Włochy zawdzięczają swe odrodzenie i potęgę. Promieniuje on również daleko poza granice Włoch; wiele z jego pomysłów zostało już gdzieś dzieł zrealizowanych, inne są przedmiotem studiów i rozważań. W każdym razie jest to ruch, który wnosi do życia nowe warto-

ści i z którym należy się liczyć.

Liczą się z nim ci wszyscy, którzy pragną zastosować u siebie dodatnie strony faszyzmu; niemniej liczą się z nim te wszystkie żywy, które w faszyzmie, opartym na żelaznej dyscyplinie i solidaryzmie społecznym, widzą śmiertelnego wroga anarchii i komunizmu.

Podjmując i przeprowadzając wielką reformę ustroju politycznego i społecznego Włoch, Mussolini nie mógł tego uczynić bez zgody króla Wiktora Emanuela. Nie nie przemawia za tem, ażeby między nimi istniały jakieś rozdziewki. Wielkie dzieło, dokonane przez Mussoliniego mogło dojść do skutku tylko w drodze harmonijnego współdziałania wszystkich czynników władzy. To wystarczyło, aby zmobilizować przeciwko królowi obóz międzynarodowych zbrodniarzy. Zamach medjolański jest groźnym ostrzeżeniem, że obóz ten czuwa.

LISTY z Z.S.S.R.

## Bolszewickie metody narodowościowe.

UKRAINA SOWIECKA PODATNYM TERENEM EKSPERYMENTALNYM DLA PARTJI KOMUNISTYCZNEJ.

(Korespondencja własna „Rozwoju“)

Moskwa 11 kwietnia.

Przymusowa ukrainizacja, prowadzona na Ukrainie przez władze sowieckie, wywołuje ostry sprzeciw nie tylko wśród ludności miejscowej, ale i wśród komunistów Rosjan. Tak np. komuniści—Rosjanie protestują przeciwko zaprowadzaniu urzędowego języka ukraińskiego w tych prowincjach Ukrainy, gdzie obok ludności ukraińskiej żyją zwartą masą Rosjanie (głównie na kręślach północnych i południowych Ukrainy).

Na tle rozbieżności poglądów na sprawę ukrainizacji dochodzi nawet do ostrych walk między komunistami ukraińskimi a rosyjskimi. Tak np. niedawno zwolniony został z zajmowanego stanowiska jeden z najbardziej wpływowych dygnitarzy bolszewickich na Ukrainie, prezes najwyższego sądu kasacyjnego, Malicki. Szerszy ogół nie został oczywiście o prawdziwych motywach tego zarządzenia poinformowany. Dopiero w tych dniach na posiedzeniu charkowskich komunistów aktywnych jeden z wybitniejszych przedstawicieli partji komunistycznej na Ukrainie, Kaganowicz wyjaśnił istotę przestępstwa Malickiego, za które spotkała go tak ostra kara. Okazuje się, że Malicki był zdecydowanym przeciwnikiem ukrainizacji kraju i otwarcie wyrażał swe poglądy w tej materji. Kiedy pewnego razu otrzymał on, rozkaz wydania swej pracy naukowej w języku ukraińskim, odmówił on z całą stanowczością wykonania tego „rozkazu“. Odmowę tę potraktowano, jako naruszenie dyrektyw partji, Malickiego postawiono przed sądem partyjnym, a ten zarządził usunięcie go z zajmowanego stanowiska.

Przytaczając ten incydent, Kaganowicz podkreślił, że odpowiedzialni politycy sowieccy kierując się swym przesadnym szowinizmem antiukraińskim, powodują zbyt częste zaostrzenie walki między włościanami ukraińskimi a władzami sowieckimi. W dalszym ciągu dowodził Kaganowicz, że przeciwko ukrainizacji występują też wybitni przedstawiciele opozycjonistów komunistycznych.

Z drugiej natomiast strony partja komunistyczna czyni wszystko, aby stłumić objawy separatyzmu, które występują na Ukrainie coraz częściej. Partja komunistyczna, najbardziej decydujący organ polityczny w bolszewickiej Rosji, chce na Ukrainie, jak zresztą w każdej z poszczególnych „republik“ w skład związku sowieckiego wchodzących, stworzyć atmosferę „wolności“, wykluczając natomiast wszelkie dążenia do wolności i swobód prawdziwych. Innymi słowy „komuna“ uprawia starą metodę „samodzierżawia“, podlaną mocno liberalnym sosem.

Fakty, wymienione wyżej, mówią do ludności Ukrainy, że Sowiety dbają nade wszystko o to, aby Ukraińcy czuli się „u siebie“. Natomiast przesunięcie szeregu dywizji ukraińskich w głąb Rosji, które ostatnio miało miejsce, mówi o czemś wręcz przeciwnym.

Reżym bolszewicki jest stokróż twardszym, stokróż bardziej skonsolidowanym od carskiego i tem się tylko tłumaczy; tem wyjaśnia i — bodaj — usprawiedliwia trzymanie się dotychczasowe bolszewików u steru władz w państwie.

### NAŚIONA

warzywne i kwiatowe pastewne  
znanej dobroci i pewności POLECA

### Marja SZOSLAND

Ł O D Z

11 Konstantynowska 11

Własny egzemplarz od roku 1889



# ROZMAITOSCI Z CAŁEGO ŚWIATA

## Bezczelność amerykańskich bandytów.

Rabuś, po nieudanym napadzie, ratował się ucieczką na karawanie.

O stopniu bezczelności bandytów amerykańskich świadczy następujące wydarzenie, które miało miejsce niedawno w Detroit.

Trzej niewykryci dotychczas bandyci urządzili napad na piekarnię Indian Village. W chwili napadu w piekarni znajdował się jej zarządca Otto Schneider i dwaj pracownicy Elmer H. Waller i Stanisław Wasilewski. Jak zeznał następnie w policji Wasilewski, bandyci byli ubrani elegancko i robili wrażenie agentów sprzedawców. Jeden z nich trzymał w ręce teczkę na akta.

— Weszli oni przez drzwi dla pracowników — mówił Wasilewski — udając, że ko goś szukają. Jeden rzekł: — „Well, on musi być tutaj. Musimy go poszukać“. W tej chwili każdy z nich wyciągnął rewolwer, po lecając nam podnieść ręce do góry. Po zabraniu 20 dolarów Schneiderowi, bandyci rozkazali mu otworzyć kasę ogniotrwałą, w której umieszczone były pieniądze z targu dziennego. Schneider oświadczył, że nie zna kombinacji zegarowej kasy. W czasie rozmowy Schneidera z bandytą, pozostali zmusili mnie i Wallerą do położenia się na ziemi twarzą do podłogi.

Zanim jednak Wasilewski i Waller zastosowali się do rozkazu, bandyci zostali zauważeni przez okno, przez jakiegoś obywatela, oczekującego przed domem na tramwaj. Obywatel ów przywołał policjanta Payne. Policjant wszedł do piekarni przez drzwi, którymi dostali się bandyci. Jeden z bandytów strzelił do policjanta, na co ten odpowiedział strzałami. Gdy policjant ładował wystrzelony rewolwer, bandyci zbiegli.

Dalszy ciąg tego napadu rozegrał się częściowo w karawanie automobilowym, na

który skrył się jeden ze ściganych przez Paynego bandytów. Bandyta wskoczywszy na stopnie karawanu rozkazał szoferowi, pod groźbą zastrzelenia go, jeździć różnymi ulicami miasta dla zmylenia pościgu. Jazda ta trwała około 2 godzin. Gdy bandyta przy puszczał, że zatarł za sobą ślady obrabował

szofera z całej jego gotówki w sumie 15 dolarów i ulotnił się na jednej z ulic. Dwaj pozostali uciekli na samochodzie, oczekującym na nich przed piekarnią.

Zaznaczyć należy, że napad odbył się w biały dzień!

## Małżeństwo milionerki ze stróżem

KARAWANIARZE DRUŻBAMI.

(s) Niezwykłą sensację wywołało w Nowym Jorku małżeństwo milionerki Mrs. Pierrepont Edwards z dozorcą jej domu 42-letnim Johnem Burden.

Milionerka liczy w obecnej chwili 73 lata, a wyszła za mąż na złość swej rodziny, która oczekiwała po niej spadku.

Ślub młodej pary odbył się w wspaniale przystrojonym kościele, a do uczy, wesele zasiadło 100 osób.

Ponieważ rodzina pani Pierrepont, składająca się z jej dzieci wnuków i prawnuków zbojkotowała to małżeństwo, więc na wese-

le zjawili się goście, zaproszeni wyłącznie przez pana młodego.

Byli to przeważnie dozorczy nowojorskich domów wraz ze swymi żonami.

Wśród uczestników uczy ślubnej znajdowało się dwu wróżbów karawaniarzy i ci najlepiej zabawiali biesiadne grono opowiadaniem o wspaniałych pogrzebach i niezwykłych nieboszczykach.

Jadło i napitki były jednak najprędniejszego gatunku i panna młoda serdecznie i suto podejmowała swych gości.

## Rehabilitacja Messaliny

(s) Każda encyklopedia, każdy podręcznik historii nazywa Messalinę „rozpuśną awanturką, bezwstydną ładaczką, etc“. Messalina stała się uosobieniem najgorszych wad, synonimem patologicznego wyuzdania erotycznego. Otóż, pan Paul Moinet wykazuje w miesięczniku „Aesculape“, że nieszcześliwej kobiecie dzieje się od wieków straszliwa krzywda i przytacza szereg historycznych tekstów, z których wynika,

iż Agrypina opłacała suto Juwenala, Tacytusa i wielu jeszcze kronikarzy ówczesnych, by spotwarzali ofiarę jej gniewu, by oczernili ją w opinii Rzymu, a przeto i świata całego. Więcej nawet, pan Moinet stara się dowieść, że perfidna Agrypina podmówiła Narocyza do zamordowania Bogu ducha winnej Messaliny. Któż obecnie podejmie się bronić dobrego imienia Agrypiny, oskarżonej o najczarniejsze intrygi?...

## Wojna w Chicago.

W Chicago postrzelili jeden z rządowych agentów prohibicyjnych, najwidoczniej w pościgu za zabronionymi kroplami whisky lub innego likieru, miejskiego urzędnika sądowego. W odpowiedzi na to rozemknął szef policji chicagoskiej 500 policyjantów w stu samochodach na miasto i całą okolicę, rozkazując im wychwytać wszystkich rządowych urzędników prohibicyjnych, ponieważ powiększają oni niebezpieczeństwo życia, panujące w Chicago w dostatecznej ilości.

## SMIERĆ TYSIĄCA ŁABĘDZI.

Przeszło tysiąc dzikich łabędzi znalazło śmierć w nurtach Niagary, a dwieście zabiło się o kry lodowe, jakie powstały wskutek odtańnienia wodospadu. Wczesna wiosna w południowych Stanach skłoniła ptaki do popłynięcia na północ. Tutaj natrafiły na wspaniałe pomosty lodowe, jaki tworzy wodospad Niagary w zimie. Ale w nocy, kiedy łabędzia spały, lody nagle ruszyły i 1200 pięknych ptaków porwał zawrotny nurt wodospadu.

## Pierwszy propagator krótkich sukien

ZOSTAŁ UKARANY ŚMIERCIĄ.

Pisma amerykańskie przypominają pięćdziesiątą rocznicę śmierci, Jamesa Jessego Stranga, który zginął w tragiczny sposób jako apostoł krótkich ubrań kobiecych.

Strang urodził się w roku 1813 w Nowym Jorku i ukończył wydział prawny.

Szybko jednak porzucił zawód adwokacki, albowiem pochłonięły go sprawy religijne, Strang stał się bowiem Mormonom i gorliwie propagował wielożeństwo, a ponieważ posiadał wielki dar wymowy, zyskiwał wielu wyznawców dla swej sekty.

Wkrótce jednak poróżnił się z naczelnikiem Mormonów i zabrawszy z sobą swych zwolenników osiedlił się na jednej z wysp Michigańskiego jeziora.

Wybudował tam warowny gród, uzbroid mężczyzn, oraz kobiety i przedsięwbrał lupieskie wyprawy w dalsze nawet okolice.

Strang ogłosił się królem Michiganu i

wydał odrębny kodeks prawny, obowiązujący jego poddanych.

Kodeks ten zawierał dokładne przepisy ubiorów kobiecych.

Wedle tego prawa nie wolno było nosić normaniskim kobietom dłuższych sukien, niż po kolana.

Rozkazowi „króla Michiganu“ sprzeciwiła się jedna z jego wyznawczyń, żona niejakiego Tomasza Bedforda.

Uważała bowiem, iż krótki strój jest niemoralny.

Ponieważ żadne perswazje nie mogły przekonać pani Bedford i manifestacyjnie nosiła ona długie spodnie, sięgające do ziemi, pociągnął ją Strang do odpowiedzialności i kazał ją dla przykładu oćwiczyć batami.

Takiej zniewagi żony nie mógł znieść jej małżonek i zastrzelił króla Michiganu.

**KRONIKA****KALENDARZYK**

Niedziela, 15 kwietnia — Anastazego.

**TEATRY**

Teatr Miejski p. „Aby żyć” w. „Święto wiśni”

Teatr Kameralny — „Jastrząb”

Teatr Popularny — „Wesoła Wdówka”

Gong: — Siadaj Pan.

**WIDOWISKA**

Casino: — „Alraune”

Splendid: — „Zdobywca sere”

Grank-Kino: — „Książę, czy błazen”

Odeon: — „Książę się bawi”

Czary: — „Na fali 1000”

Corso: — „Człowiek małpa”

Kin. Oświatowy: — Dwanaście djamentów

Dom Ludowy: — „Niemy oskarżyciel”

**Wiadomości bieżące.****Dzień znaczką**

Związek Młodzieży Polskiej oddział wszechpolskiej organizacji Zjednoczenia z siedzibą w Poznaniu, który prowadzi wszechstronną pracę wśród młodzieży pracującej — pozaszkolnej urządza w dniu dzisiejszym „dzień znaczką”.

**W rocznicę śmierci prezydenta Cynarskiego**

W dniu wczorajszym, jako w pierwszą rocznicę śmierci prezydenta miasta ś. p. Marjana Cynarskiego, ks. biskup Tomczak odprawił w katedrze nabożeństwo żałobne.

W katedrze obecni byli z ramienia magistratu ławnicy Kuk i Harasz, radę miejską reprezentowali prezes Holcgreber i wiceprezes Wolczyński, dyrektorzy Zalewski i Rundo oraz urzędnicy magistratu. (bip)

**Nominacja**

W związku z objęciem mandatu poselskiego przez p. dr. Adama Próchnika, dotychczasowego długoletniego kierownika Państwowego, Wojewódzkiego Archiwum Akt Dawnych w Piotrkowie — Minister W. R. i O. P. mianował na okres kadencji sejmowej dyrektorem tegoż archiwum w V kat. służ. p. prof. Józefa Raciborskiego, b. konserwatora zabytków sztuki i kultury w Województwie Łódzkim.

**Nowa taryfa tramwajowa**

Z dniem dzisiejszym na tramwajach miejskich obowiązuje nowa taryfa, w myśl której zwykły bilet kosztuje 25 gr. z prawem przesiadania się w godzinach od 9 rano do 11 wieczorem.

Bilet poranny kosztować będzie nadal gr. 15 od godziny 4 rano do 9, bilet nocny od 11 wiecz. do 4 rano gr. 30, dla żołnierzy i dzieci 10 gr., przesiadka 5 gr., miesięczny 30 zł., a kwartalny 90 zł. (bip)

**Dyżury aptek**

Dziś w nocy dyżurują apteki: N. Epstein (Piotrkowska 22), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), M. Rozenbluma (Cegielniana 12), Górczyna (Wschodnia 54), J. Koprowskiego (Nowomiejska 15). (bip)

**Okólnik informacyjny****VIII Walnego Zjazdu Z. H. P.****KOMENDĘ ZJAZDU STANOWIĄ:**

1) Komendant Zjazdu: D. h. Słowiński Jeremi, 2) Kwatermistrzynie: D. hna Włodarczykówna Helena, 3) Kwatermistrz: D. h. Łętowski Mieczysław, 4) Komendant Służby Zjazdowej: D. h. Mazur Józef, 5) Kierownik Biura Zjazdowego: D. h. Szymański Jan.

**BIURA.**

Biuro Naczelnictwa oraz Biuro i Komenda Zjazdu mieszczą się w lokalu u Zarządu Oddziału Łódzkiego — Ewangelicka Nr. 9, parter. Telefon Nr. 34—91. W czasie obrad Zjazdu t. j. w dniach 14 i 15 kwietnia, Biuro Naczelnictwa urzęduje w miejscu obrad Sienkiewicza 46 (Telefon 22—88). Tamże funkcjonować będzie Biuro Informacyjne Komendy Zjazdu.

**KWATERY:****Druhen:**

Kw. 1) Lokal Szkoły Powszechnej ul. Nawrot L. 12, (lewa oficyna parter). 2) Lokal Zw. Pol. Naucz. Szkół Powszechnych. Ognisko w Łodzi, Andrzeja 4, (III piętro front) Telefon 47—82.

**Druhów:**

Kw. 3) Lokal Szkoły Powszechnej, ul. Sienkiewicza 83 (lewa oficyna, parter). Kw. 4 Koszary 31 p. Strz. Kaniowskich, ul. Konstantynowska 62.

**Naczelnictwa:**

Kw. 5. Hotel „Savoy”. — Telefon 3—38, 3—39.

**REJESTRACJA.**

Oplata rejestracyjna wynosi 1 zł. Na podstawie kwitu rejestr. — wydawane będą — karty kwaterunkowe, kupony ulgowe na oblady, zaświadczenia upoważniające do zniżki kolejowej i t. p.

**MIEJSCE OBRAD.**

Gimnazjum męskie im. J. Piłsudskiego — ul. Sienkiewicza 46.

Plenum — aula — gimnazjum.

Komisja Główna pokój Nr. 1.

Komisja Skarbowa pokój Nr. 2

Komisja Drużyn Żeńskich pokój Nr. 3

Komisja Drużyn Męskich pokój Nr. 4

Komisja Starszego Harcerstwa pokój

Nr. 5

Komisja Kapelanów pokój Nr. 6

Komisja Kół przyjaźni pokój Nr. 7

Aula i sale komisyj mieszczą się na II-gim piętrze.

**PORZĄDEK ZJAZDU.**

Godz. 8. Nabożeństwo w Katedrze poświęcone pamięci poległych harcerzy — (róg ul. Piotrkowskiej i Skorupki).

Godz. 9—12 prace Komisyj.

Godz. 12—14 przerwa obiadowa

Godz. 14—20 zebranie plenarne. wybranie członków N. R. H., na miejsce ustępujących, sprawozdanie i wnioski Komisyj (głosowanie). Zamknięcie Zjazdu.

**ZNIŻKI KOLEJOWE.**

Uczestnikom Zjazdu przysługuje prawo korzystania w drodze powrotnej 66 proc. zniżki kolejowej.

Po zaświadczeniu o uczestnictwie w Zjeździe zwracać się do Biura Zjazdowego.

**POSILKI.**

Obiady zarezerwowano — zyskując poważne zniżki w Restauracji „Tivoli”. Przejazd 1 (róg Piotrkowskiej) Obiad z 3 dań zł. 2,50, z 4 dań zł. 3,25.

W Kasynie Pracowników Państwowych, Sienkiewicza Nr. 40 Obiad z 2 dań zł. 1,50, z 3 dań zł. 2.

**Zemsta eksnarzeczonego.****ZA „KOSZ” ZAPŁACIĆ NOŻEM.**

W dniu onegdajszym rozegrał się w Chojnach krwawy dramat mający podłoże miłosne.

O godzinie 11 wieczorem ludzie przechodzący przez pole przy ul. Tuszyńskiej na tknęli się na jakąś nieprzytomną kobietę leżącą w kaluży krwi, głowa jej była straszliwie pokaleczona licznymi ciosami zadanymi ostrem narzędziem. Niezwłocznie powiadomiono policję oraz zaalarmowano pogotowie ratunkowe, które nieodzyskując na chwilę przytomności ofiarę bestjałskiej rozprawy nożowej przewiozło w stanie nierokującym żadnej nadziei do szpitala Św. Józefa. Władze policyjne wdrożyły energiczne dochodzenie w celu ustalenia tożsamości owej kobiety. Jak się okazało jest to 27-letnia Bronisława Wolnicka zamieszkała u rodziców swych przy ul. Trębackiej 22.

Wolnicka od półtora roku zaręczona była z 28-letnim Zygmuntem Chorzewskim zamieszkałym przy ul. Pryncypalnej 25. W dniu 8 maja b. r. miał odbyć się ślub Wolnickiej z Chorzewskim lecz oto Wolnicka dowiedziawszy się, że narzeczony jej jest na-

gowym pijakiem i niebezpiecznym awanturnikiem, wobec czego postanowiła z nim zerwać. Decyzję swą zakomunikowała mu przez koleżankę. Chorzewski zapalał gniewem i w dniu wczorajszym zjawił się w mieszkaniu rodziców Wolnickiej gdzie wywołał gorszącą awanturę, wobec czego został wyrzucony za drzwi. Bronisława Wolnicka postanowiła skorzystać z okazji i raz na zawsze sprawę z narzeczonym swym zakończyć. Wysłała przeto wślada za Chorzewskim i udała się z nim na przechadzkę w stronę ulicy Tuszyńskiej. Gdy znaleźli się na polu, Chorzewski mocno podchmielony zaczął prosić Wolnicką o cofnięcie decyzji zerwania narzeczeństwa. Spotkał się jednak ze zdecydowaną odmową wtedy chwycił Wolnicką za gardło, powalił na ziemię i wydobytym nożem zadał jej głęboki cios w pierś w pobliżu serca, następnie w dzikiem zaciętrzewieniu zaczął zadawać jej uderzenia nożem w głowę i w twarz. Po dokonaniu ohydnej zbrodni zbiegł w niewiadomym kierunku. Władze policyjne wdrożyły za nim energiczny pościg (p)



# HIGIENA I ZDROWIE.

## Kronika lekarska.

### Jak ustrzec się choroby zapalenia ślepej кишки.

Ponieważ w ostatnich czasach b. gwałtownie zapalenie ślepej кишки nie od rzeczy być może dać kilka wskazówek jak się ustrzec tej choroby.

Boją się wszyscy tej choroby, która nie ślepy, zdarza się tak często, zmusza bowiem do zabiegu chirurgicznego. Trzeba więc wiedzieć, jako można się jej ustrzec.

Przedewszystkiem należy zwrócić uwagę na szereg nader ważny a lekceważony, przez ogół, jeść należy b. powoli i dobrze gryźć pokarmy. Przed dokładnym pogryzieniem pokarmów nie trzeba ich łykać, nie zostawiać bowiem strawione i obciąża żołądek, stając się często przyczyną niestrawności. Krochmal już w jamie zamienia się na cukier, trzeba więc dobrze zmieszać go ze śliną. Następne pożywienie nasze powinno być koniecznie mieszane, to jest składać się zarówno z mięsa jak i z mleka, świeżych jarzyn i owoców, zawierających witaminy to jest życiodajne substancje. Jak wykazały najnowsze spostrzeżenia — jednostronne mięsne pożywienie, nadmiar wędlin prowadzi do tak niebezpiecznego zapalenia wyrostka robaczkowego. To należy mieć na uwadze, gdyż wszędzie hołdują zanadto mięsnemu pożywieniu.

A dalej trzeba koniecznie energicznie zwalczać obstrukcję, ona bowiem usposabia również w wysokim stopniu do zapalenia ślepej кишки. Brak ruchu na świeżem powietrzu, brak jarzyn i owoców w pokarmach są najczęstszą przyczyną uporczywej obstrukcji. Pracownicy umysłowi, lekarze literaci bardzo często na nią cierpią co wywołuje rozmaite niepokojące objawy. Do mięsa trzeba jadać koniecznie i kompoty w obfitości, a po obiedzie świeże owoce jabłka pomarańcze.

Osoby cierpiące na uporczywą obstrukcję powinny sobie wygniatać (masować) żołądek, kłaść na niego na noc okład priessnitrowski i brać lewatywy z ciepłej wody z solą i oliwą. U nas cierpiący na zatwardzenie nadużywają zazwyczaj środków przeczyszczających wody gorzkiej, aloesu co spowodować może podrażnienie kiszki i tem większą obstrukcję. Ze środków czyszczących najniewinniejsze

jest jeszcze rumbabarum, które nie oddziałuje tak szkodliwie na kiszki. Trzeba przyzwyczaić się koniecznie do regularnego, o jednej i tej samej godzinie opróżniania kiszki. Szklanka wody, wypita naczem maślanka serwatka mleko kwaśne świeże masło figi powodują u wielu osób obfite opróżnienie. Należy nie wiele jadać na raz, a raczej często.

Regularna czynność kiszki, codzienne wypróżnienia, są najpewniejszym środkiem zapobiegawczym przeciwko zapaleniu ślepej кишки. W skutek zatwardzenia tworzą się w ślepej kiszce tak zwane kamienie kałowe, które wywierają ucisk na delikatną błonę śluzową kiszki ślepej i powstają owrzodzenia,

przedstawiające pierwsze stadium tego tak niebezpiecznego zapalenia.

Przychodzimy więc do tak ważnego wniosku, iż wszystko, co sprzyja prawidłowemu trawieniu, regularnemu opróżnianiu się kiszki, wydzielaniu soków trawiennych, zapobiega skutecznie zapaleniu ślepej кишки. Osoby, mające słaby żołądek i kiszki, powinny wystrzegać się ciężko strawnych pokarmów wieprzowiny, wędlin, kielbasy, te bowiem usposabiają w wysokim stopniu do zapalenia ślepej кишки.

Jeść należy tylko wtedy, kiedy się czuje prawdziwy apetyt.

## Jak należy sypiać.

TYLKO na PRAWYM BOKU, z TWARZĄ ZWRÓCONĄ na WSCHÓD.

Wiemy dobrze, że poza jedzeniem i pićciem wypoczynek, który znajdujemy nocą śpiąc w łóżku, jest jednym z najważniejszych czynników, hartujących nas do codziennych trudów. Z tego względu ludzie ciężko pracujący czują się szczególnie źle, gdy wieczorem nie mogą zasnąć. A że liczba cierpiących na bezsenność w ostatnich latach ciągle wzrasta więc pewien angielski fizjolog przeprowadził w tej sprawie specjalne badania i na ich podstawie doszedł do następujących wyników.

— Nic w tem dziwnego — powiada angielski uczonek — że tylu ludzi budzi się zrana w stanie zmęczenia i czuje, iż wcale nie wypoczęli. Bo co ci nie mądry ludzie robią? Oto kładąc się do łóżka, umie szczyją pod głową jedną, dwie, a nieraz nawet trzy grube poduszki. Ze leżąc w ten sposób, nie można należyście wypocząć, jest to sprawa jasna. Poduszki bowiem należałoby kłaść nie pod głowę, lecz pod nogi śpiącego. Bo tylko w ten sposób obieg krwi nie doznaje żadnych przeszkód, gdy tymczasem w innych warunkach ta czynność organizmu bardzo jest utrudniona. Jeśli zaś leży na jednym poziomie z kadłubem należy

tylko kark nieco podeprzeć.

Jest rzeczą znaną, iż tak zwane dziekie plemiona zawsze na czas snu podkładają pod kark kawałek drewna. Ludzie ci postępują w ten sposób zupełnie bezwiednie, stynkownie, lecz wychodzą na tym bardzo dobrze.

— Posłanie nasze ma zresztą — mówi dalej uczonek angielski — inną jeszcze wadę; mianowicie materace są zazwyczaj zbyt miękkie. Wprawdzie piernaty wyszły już, na szczęście, z mody, stosownie jednak dotąd materace są tak miękkie, że nie mogą nie działać szkodliwie na sen.

Ponieważ bardzo wielu ludzi już po przebudzeniu się pozostaje całymi godzinami w łóżku, więc dla nich uczonek angielski daje taką regułę postępowania.

„Staraj się zawsze o to, by spać na prawym boku z twarzą zwróconą ku wschodowi. Nogi dobrze okrywaj, głowa natomiast winna być w chłodzie. Przebudziwszy się zrana, wyskakuj natychmiast z łóżka“.

W dalszym ciągu twierdzi on, że tak zwany drugi sen nie pokrzepia, a przeciwnie u niejednego wywołuje przy wstawaniu uczucie zmęczenia.

MAKSYM GORKIJ.

## Dyplomaci.

Po jednej stronie ziemi mieszkali Kuźmiczowie, po drugiej — Łukiczowie, a między nimi płynęła rzeka.

Ziemia jest niestety, wąska i ciasna, a ludzie nienawidzą się wzajemnie: o każdy skrawek ziemi powstaje zaraz wojna, między mieszkańcami. Wystarczy tylko małe uchybienie, a już podnoszą wszyscy alarm i piorą się po pyskach.

Potem następuje kres bójki, obie strony odnoszą zwycięstwo i przystępują do obliczenia strat i zysków.

Liczą, liczą i dziwią się ogromnie, są dumni bowiem, że bili się uczciwie, coraz zwyciężej — a okazuje się, że mają same straty.

Kuźmiczowie zastanawiają się: — Taki łotr, Łukicz wart jest najwyżej 7 kopiejek, ale jego uśmiercenie kosztuje nas rubel i 60 kopiejek. Cóż to ma zna-

czyć?

Łukiczowie również radzą między sobą: — Żywy Kuźmicz nie wart jest przecież ani złamanego grosza, a wyekspedjowanie na tamten świat jednego Kuźmicza kosztuje nas 90 groszy. Cóż to ma znaczyć?

I obie strony z wielkiego strachu postanawiają:

— Musimy lepiej nacierać, wtedy wojna trwać będzie krócej i śmierć będzie tańsza. Ale szanowni dostawcy, napychający sobie kieszenie ich gotówką, krzyczą w niebogłosy: — Dzieci matki — ojczyzny! Do broni, Ojczyzna wzywa was do składania ofiar.

Zebraли więcej materiałów wojennych poczekali na odpowiedni moment, i rzucili się w wir szalonej walki.

Walczyli, walezyli, mordowali się wzajemnie — wreszcie znowu nastął moment, gdy trzeba było obliczyć rachunek strat i zysków. Ale przecież to nonsens!

— Tak... Coś u nas musi być nie w porządku, powiadają Kuźmiczowie. — Wczoraj zamordowanie jednego Łukicza kosztowa-

ło nas rubla, a dziś kosztuje 60 rubli.

I siedzą zmartwieni, nie wiedząc co począć. Ale i Łukiczom też niema czego zazdrościć.

— Psiakrew! Ta wojna pochłania majątki! Ta cała historia stoi nam już kością w gardle.

I postanowili:

— Musimy ulepszyć naszą broń!

A szanowni dostawcy, napychający kieszenie ich gotówką, zacierali ręce i podburzali:

— Dzieci matki — ojczyzny! Ojczyzna jest w niebezpieczeństwie!

Łukiczowie i Kuźmiczowie znowu poczęli drzeć się za łby, znowu mordowali się wzajemnie i w końcu przystąpili do obliczenia strat i zysków.

Można przecież oszaleć. Człowiek żyjący niema przecież żadnej wartości, a śmierć jego kosztuje coraz więcej.

W czasie pokoju żalili się wzajem:

— Ta historia doprowadzi nas do ruin — rzekli Łukiczowie.

# ZYCIE GOSPODARCZE.

## Polski wywóz maleje.

### NIEDOCIĄGNIĘCIA W POLITYCE RZĄDU.

Sytuacja eksportu polskiego pogarsza się z dnia na dzień.

Przedewszystkiem uległ znacznej redukcji wywóz węgla w ubiegłym miesiącu do Austrii, Czech, Węgier i t. p. będących naturalnymi rynkami zbytu naszej produkcji, przyczem bieżący miesiąc zapowiada się dla przemysłu węglowego bardzo krytycznie i eksport do powyższych krajów prawdopodobnie zmniejszy się o 100 tysięcy ton.

Nie lepiej przedstawia się sytuacja w eksporcie nierogacizna, a to z powodu niskich cen zbytu, fala drożyzny zboża zmusza rolników do redukcji hodowli.

Istnieje obawa, że w związku z waloryzacją cel polskich i foczającami się w tej mierze obradami między czynnikami miarodajnymi polskimi z jednej strony i czynnikami austriackimi i czechosłowackimi z drugiej strony eksport do Austrii i Czechosłowacji spotkać się może z poważnymi

trudnościami.

Wywóz wyrobów i mebli koszykarskich natrafia w dalszym ciągu na trudności z powodu braku kredytów, oraz zniżonych тариф eksportowych.

Ostatnio rumuńskie ministerstwo rol-

nictwa wydało zarządzenia, ograniczające przywóz kartofli m. in. z Polski, gdzie panuje zaraza raka kartoflanego.

Wreszcie eksport naszych włókienicznych zagranicę kształtuje się bardzo niepomyślnie, zwłaszcza, że w Rumunii, będącej jednym z naszych najpoważniejszych rynków zbytu, miało ostatnio miejsce szeregi bankructw firm importujących towary z Polski.

## Agentura dla handlu wymiennego

### POMIĘDZY RZECZPOSPOLITĄ POLSKĄ I CHILIJSKĄ.

W Santiago de Chile powstała w ostatnich miesiącach polska agentura dla handlu wymiennego pomiędzy Polską i Chile, pod firmą H. Janiszewski C. — Calle Central Nr. 23 Plaza y Monjitas. Przedmiotem obrotu towarowego mogą być z jednej strony sałetra, wina, wełna, blenda cynkowa, boraks, jod, skóra, miedź; z drugiej zaś strony, t. j. w eksporcie z Polski: cement,

sukna, płótna, żelazo, stal, rury do szybów, naftowyci i do silnic wodnych, ewentualnie platerów.

Republika Chilijska, posiadając bardzo słabo rozwinięty przemysł własny, wszelkie wyroby przemysłowe przeważnie importuje z zagranicy. Kraj ten mimo obfitych zasobów i bogactw naturalnych cierpi na zupełny brak wyszkolonych sił fachowych. Wspomniana firma H. Janiszewski przyczynić się może do nawiązania ściślejszych stosunków eksportowych do Chile. Bliższych informacji w tym względzie za sięgnąć można w Państwowym Instytucie Eksportowym.

## Wystawa rolniczo-przemysłowa w Skoplje

### UDOGODNIENIA DLA WYSTAWCÓW Z ZAGRANICY.

Między 5 a 15 maja r. b. odbędzie się w Skoplju wystawa rolniczo-przemysłowa dla ziem południowej Serbii. Kierownictwo wystawy wystosowało na ręce poselstwa R. P. w Belgradzie zaproszenie dla wystawców polskich. Szczególnie interesujący dla przemysłu polskiego jest dział maszyn rolniczych oraz wyrobów włókienniczych.

Wystawcy zagraniczni korzystają będą z daleko idących udogodnień, a mianowicie: taryfy kolejowe, osobowe i towarowe, obniżone będą na terytorjum Jugosławji o 50 proc., czynione są starania, aby analogiczne zniżki przyznane były przy przejeździe przez Węgry, Austrię i Czechy.

## Bilansy banków emisyjnych.

Stan główniejszych rachunków czterech wielkich banków emisyjnych przedstawiał się na dzień 22 marca br. następująco: U S. Federal Reserve Banks (na dzień 15-III 1928) w tysiącach dolarów: zapas złota

2,788,420, weksle banków-członków 472,300, weksle inne 343,330; wkłady ogółem 2,402,930 obieg banknotów 1,574,110, rezerwa kombinowana w stosunku do obiegu i wkładów 74.3 proc. Bank Angielski w funtach szter-

lingów: zapas złota 157,653,289, weksle rządowe 32,879,033, prywatne 58,130,330; wkłady publiczne 14,141,359, prywatne 101,573,628, obieg banknotów 134,391,630; rezerwa absolutna 43,011,659, stosunkowa 37,1-8 proc., Bank Francuski w tysiącach franków, zapas złota 5,543,849, portfel wekslowy 1,449,331; pożyczki na rzecz państwa 23,100,000, na rzecz państw obcych 5,930,000, wkłady prywatne 7,703,964, obieg banknotów 58,555,578, Bank Rzeszy Niemieckiej w tysiącach marek: zapas złota 1,908,944; zapas dewiz wysokocennych 226,768, portfel wekslowy 1,927,587, obieg biletów bankowych 3,763,996; inne natychmiast płatne zobowiązania 495,195.

— Wkrótce zejdziemy na psy — powiedzieli Kuźmierzowie.

— Ale skoro tylko jedna z kaczek nieprawidłowo zanurzyła się do wody — na nowo wybuchła wojna.

— A szanowni dostawcy, napychając sobie kieszenie ich pieniędzmi żalili się:

— Nie można sobie dać rady z pieniędzmi.

— Ile się ma, to zawsze mało.

Przez siedem lat trwała wojna między Łukieżami i Kuźmierzami. W ciągu tego czasu spalono wiele miast, wymordowano wielu ludzi i pięcioletni chłopcy musieli obsługiwać karabin maszynowy. Skończyło się na tem, że wszyscy chodzili nago i boso.

I ciągle liczyli zyski oraz straty. I ciągle łapali się za głowy.

— Nie, o nas będzie za drogo kosztował Patrzenie, zamordowanie jednego Kuźmierz kosztuje nas teraz sto rubli. Nie, musimy tę sprawę inaczej załatwić.

Odbyli naradę i wszyscy udali się na spotkanie. Po drugiej stronie czekał już

nieprzyjaciel. Przez chwilę stali niezdecydowani, wreszcie zawołali:

— Czego chcecie?

— My?... Niczego. A wy?

— My też niczego nie chcemy.

— Przyszliśmy tylko ot, tak sobie... po patrzeć na rzekę.

— My też.

— I stoją, stoją — jedni wstydzą się, a drudzy ciężko wzdychają.

I znowu zawołali:

— Macie dyplomatów?

— Tak. A wy?

— My też.

— Aha! Widzicie!

— No co? Jak sądzicie?

— Ano nic. Owszem.

Obie strony wysłały swych dyplomatów i rozpoczęły się pertraktacje:

— Wiecie, pociosmy tu przyszli?

— Demysłamy się.

— No więc po co?

— Chcecie z nami pertraktować.

Kuźmierzowie zdziwili się.

— Skąd o tem wiecie?

— No bo sami przyszliśmy tu w tym celu. Taka wojna przecież bardzo wiele kosztuje.

— Tak, to prawda.

— Wprawdzie jesteście kochani, ale możemy ostatecznie zawrzeć z wami pokój.

— Właściwie do was też nie mamy wielkiego zaufania, ale możemy się pogodzić.

— A więc postanawiamy żyć odtąd w zgodzie, to będzie w każdym razie taniej.

— Dobrze, zrobione!

I wszyscy byli zadowoleni. Wyprawiono wielki bal, zapalono światła, wszyscy chwycili się wzajemnie i padali sobie w ramiona.

— Ach, bracia, jak teraz dobrze, nieprawda?

— Właściwie nie do was nie mamy.

I Kuźmierzowie odparli.

— Ludzie najdrożsi, wszyscy jesteśmy z jednakią gliny ulepieni.

I od tej chwili Kuźmierzowie z Łukieżami żyją w zgodzie, jak Pan Bóg przykazał.



Kam, a radość i pewność, że dobra mi będzie. Tak gra. Czekam na twój adres. \* Oksza.

Po kilku dniach gorączkowego oczekiwania Oksza rozzerwał gwałtownie kopertę i poszał czytać.

Trzy jasne pokoki na drugim piętrze i mała, wilgotna i zadymiona kuchinka, zawieszona białą, suszącą się na sznurach. Godzina 11 w nocy, Zieliński Franciszek, podrzędny urzędnik asekuracji, zmęczony całodziennym „harowaniem“ chrapie na różnej tonacji, pod czerwoną koldrą, poplamioną białymi plamami rozdarć. Obok dwa łóżka dziecinne z zielonemi siatkami, a jedno żelazne z przewieszoną bluską studencką. Zofia Zielińska niebrzydka, ale zniszczona, zakłamaną biedą i trwale niewyspana, szozupła blondynka, w przydeptanych panoflach i wcale nie ponętym domowym stroju spojrziała z westchnieniem ulgi po śpiących, wzięła robotę, skrzyła światło i cicho wyszła do kuchni. Tam siadła przy maszynice i porządkowała się słońcem obracać kółko. Ośkię piął się słońcem dziurawych skarpetek i drugi porządnie złożonych małych północach, których uszkodzenia przejmowały ją lekkiem.

Zielińska uchodził ogólnie za dobrą gospodynię. Wstaje pierwsza, budzi służbę, przyrządza śniadanie, wyprawia starsze dzieci do szkoły, służy na targ, męża do biura. Potem myje i ubiera młodszą pociechę, potem sprząta, potem gotuje, potem znowu sprząta. Potem znowu gotuje i znowu sprząta. W międzyczasie martwi się, czy jej wystarczy pieniędzy do pierwszego. Tak żyje już lat dwanaście. Powoli zapomniała być sobą, wyznała że swego słownika słowo „chcę“. I niezrozumiale, powoli przeobraziła się wprost z osoby w sprzęt, automat służący każdemu domownikowi. Prawde powiedzawszy, stała się poppychadłem, na którym każdy mógł się za swoje własne, osobiste niepowodzenie. Tak się już ją Rosz ułano, że wszystkim właścicielom, a nie kto inny, była winna.

Walczyła — szamotała się niedołężnie, Pragnęła uzyskać utraczone przez zbytnia delfikatność i usterliwość prawa człowieka — ale nie umiała znaleźć. Nie mogła znaleźć nawet chwilowego zadowolenia w poradach o suk-

niach, plotkach, zmianach sług, sąsiadkach rozmowach na galerjach. Stale przeżywała psychicznie biblijne lata chude, dziwiąc się, dlaczego nie poprzedziły ich tłuste, lub tając niemię nieuzasadnioną nadzieję, że jeszcze na świecie, choć nie umiała już sobie wyobrazić, w jakiej formie. Lata sły Zielińska z dniem każdym redukowała swoje pragnienia i spodziewania. Z każdym przybyłem dzieckiem koleżko-obowiązków zacieśniało się mocniej i estetyka otoczenia, stroju, mała, zamierała powoli, ale stale i na zawsze. Widział, może zbyt ostro nawet, jak talja lej rozpychana częstymi śluzami, traci bezpowrotnie wiotkość. Nogi z dreptania i stania — na zawsze chłodnej, kamiennej posadzce kuchni — musiały nosić duże obuwie i cierpiały z nadbrzmiających żył, ręce zgrubiły i powiększyły się. Oczy wyglądały niewyspane i jak by zawsze podpuchnięte. W całej postaci, która kilka lat wstecz zajmowała, interesowała i zachwycała, przebiła się niezgrabna nieśmiałość zubożenia, lek towarzyski, zahukanie. Pała buntu goryczą zalewała serce. Rece opadały niechętnie. Zgryźliwe słowa męża wleciały niezadowolonego, dźwięki i ciężki jak uprzykrzone komary. Pojęcie o tyranstwie dzieci uświadamiało się coraz wyraźniej. Zmęczenie żniwo oczy dziś bardziej niż kiedykolwiek.

Teraz właśnie idący pustą drogą Los zamknął się złośliwie w tej właśnie chwili wzrok Zielińskiej chwycił w dziśle ogłoszeń gazetę te słowa: „nawiąże korespondencję z kobietą inteligentną, niezwykłą, myślącą teoriami przedwojennymi“. Oksza, post. rest. Zielona wieś.

Przyniosła z burka wytworny papier listowy wygrany na jakieś loterii i nie namyślając się wiele posłała w świat swoje własne. Dlaczego zrobiła tak bezcelową rzecz? Pod słońce jakiego nakazu? Czego się spodziewała? Na żadne z tych pytań nie potrafiła odpowiedzieć. Niezwykłość, urojona fantazja niecodziennosc, pewien talent pisania listów — ale Pan zna! Pan ma te listy, na sześćdziesiąt nie ma sercu, ale w biurku! Ta piękna, bogata, oryginalna kobieta żyjąca w fantazji w luksusowym otoczeniu, w rzeczywistości jest tą właśnie wyżej opisaną, zaniedbaną, zapracowaną swą robotą, zahukaną, z zmęczającymi śladami irydy, w niebezpiecznym wieku lat 36 — Zofia Zielińska. Ta egzaltowana obłąkana na los pani

Leez jakakolwiek byłaby odpowiedź, my się poznać musimy. Niech Pani skłonie głowę — czekam. A tymczasem powtarzam sobie słowa wzgardzonego przez Panią Yihelma z Cabestaing:

Po nocach śnić,  
Uśmiechem usta słodkie  
Przygarniać chce  
Liljowe ciałko wiotkie  
Bo tak me wszystkie chęci  
Ku Tobie się najwięcej  
Że inna mnie nie nęci.  
Czy ktoś się jednak nie obrazil?

Nie... nie obrazila się. Dziwnie mi jest. W moich sukniach „antique“ snuje się, niby jeśnienna wiotka pajęczyna, z pokoju do pokoju, z mebla na mebel. Niekiedy ujrze się w znatowanych przez czas zielonawych zwierciadłach i wówczas myśle, że stanowczo tylko przez pomyłkę żyje. Weneckie, o złotych ramkach matowych tonach okrągłe lustro o cudownie rzeźbionych ramach powtarzają w nieskończonym szeregu moją sylwetkę, coraz bliedszą, dalszą. I myśle, że to wskrzeszone prababki moje zeszyły się, by zagrozić mi drogę. Dziwnie mi jest. Boję się zwierciadła. Jestem zupełnie sama. Nawet ekscentryczny pan, zrazony memi kaprysami, wyjechał. Zdziwił mnie to nieco. Widać i on ma instynkt zachowawczy. Z nudów wygramyłam stare te pieśni na szpniec, albo nakrecałam stare zegary i słucham. Za silnie, za plastycznie czuję ciągłość rodu, dziedziennosc wspomnień ciągłość rozkładu krwi w trupach. Za silnie czuję, że miałam dziadków i cjców, co mimo całego szapu życia umarł. Gdyby wszyscy o tym myśleli, co jest koniecznością — to przedeż nikt nie potrafiłby żyć, kochać. Nie można patrzeć ciągle w rozkopane groby. Czas zapomnieć o huraganie, co przeszedł o otoczących muśowych krwawej tragedji.

Lustrzana sala. Tysiące płonących świec. Bal Grandezza — Menuet. Cicho i lekko suną wytworne pary po woskowanej porcelanie. On i ona. Białe peruki, atlas, brylanty, róża, perfumy. I jeszcze coś. Jakis dreszcz — obietnica. Spojrzenie, uśmiech, lekki ukłon, bajecznie wytworne ujęcie krótkiej sukni.

Znowu kilka kroków. Podanie ręki, uśmiech, dreszcz. Obietnica menuet dzwoni. Obietnica rozkoszy, wykwinłnej, jałodziej wyrafincowanej. Żywi... rzucaj różę i uśmiech... przegnij mi ją. Menuet obietnica... Co mi

się stało. Stary menuet balamufne pragnienia nicoi — nie będą więcej nakręcać starych zegarów. Dziwnie mi jest.

Usta spieczone pożoga dawno uspiorych pragnień, ramiona rozciągają się, by chwycić pustkę, oczy patrzą w szereg lusterek czy nie zamajaczące w nich czyjaś postać. Czyja? Na Boga — młoda przecież jestem, żywa, gorąca, i taka sama, taka sama. Nie. Je no potworne smoki, rzeźbione w h-banie zamajaczyły wyraźniejszą czernią. Ohryzmic filodendrony wydragnęły kręcące korzenie, maaki osmiornicy. Kwiaty wędrują w wazach przyniosły mi wspomnienie szwercze moich myśli o spejrzeniach z rautu. Prababki — kobiety uśmiechnęły się wyrozumiale, je no porcelanowe pastelki zadrały. Alabastro wy Amor przygarnia nagle ożywiona Psy'e i w gobelinach zagrały tęczą przypiętę szaty.

Co to jest? Co strząsa pyły z ram, co barwi marwoję, co to chodzi, budzi, wola? Życie? Młodość? Menuet obietnica. Och... gdyby teraz w tej właśnie chwili przyszedł, Kto — nie wiem. Ktokolwiek bądź, byle jeno nie mówił, lecz zgasił rozświetany szal. Byłabym mu dobrą — dlatego tylko, że przyszedł o tej właśnie godzinie i że mielał.

Wszystko byłoby z nim, nawet twarz moja pobladła z tęsknoty. Chłodu. Nie — szalenstwa, życia. Raz był niebachna. Co to jest co mi się stało? To dzwoni menuet obietnica. Strzaskałam stary zegar.

Pani, nie broń się. Chociaż zegar zamilkł — menuet obietnica wróci. Był ze mną bowiem w znowie, czego ja nie umiałem poznać, on ci wydzwonił! Nie zamykaj więcej. Posłuchaj... Od mojej cichej wsi gońce leca, lekko i cicho szumią skrzydłami i spieszą. Czy potrafię powieścić, czego chcą?

Nie. Słowa są za ciężkie! Nim je wypowiem, nim je napiszę, skrzepna i zamiast głosem, gruda ciężką padną ci na pierś... gońce, posłanki co powiecie?

Czy słyszysz? O szyby, o kraty fwyeh okien bije skrzydełkami wielka nowina! O twórcz wierzcie. To sny moje do Ciebie Pani idą. Patrz! Zał nie nieknie. Otwórz wierzcie. Niech w korym koldzie rzuce Ci do stóp melodie niewygramy. Słyszysz, jak po kratkach okien wiją się szepty? Jak westchnienia przybiegają tony pieśni granych przez Ciebie? Jak cętera się o bieżę szaty twojej moje pragnienie? Jest tak bowiem, jak bywa drzewom — cznia, że wiosna idzie i drża. Pan! nie

broń się, nie analizuj. Przymknij oczy i słuchaj!

Otwórz wierzcieł! To skrzydłami bije o kraty twych okien złoty ptak z wyraźni wra-  
cający. Otwórz wierzcieł! Miłość moja idzie!

Szalona! lub chora być musiałam, pisząc do Pana słowa, które przyniosły mi taką od-  
powiedź. Czyż nie jest to wiek dwunasty i czy jakiś zły Merin dla igraszek nie wplątał nas w zaczarowaną sieć? Czy nie jest sprawą nie widniało nigdy, której nawet imienia się nie widziało nigdy, której nawet imienia się nie zna. Skąd Pan wie, że nie jestem stara-  
złą, brzydka? Skąd pan wie, czy epizody me-  
go życia, zamilczane dyskretnie, nie są brzyd-  
kie — gorzej, plaskie i pospolitte? Skąd Pan wie, czy, pisząc to, nie śmieję się z siebie, Pana i zaczarowanej sieci. I skąd pan wie, że wo-  
gole istnieje jakas Pani. Nieznana?

Chwilą z tego czasu minęła. Jestem są-  
ma i jest cicho. Życie, co przez pomysłkę zer-  
szło do mych komnat, uciekło przeleknione.  
Znowu stare zwierciadła patrzą na mnie or-  
czami umarłych jezior. Smoki i potwory udają  
ce bardzo złe potwory, takie, na których ry-  
cerze ostrzyli miecze ciemnieją, jeno heba-  
nem dobrze rzeźbionym. Pozują groźnie dla  
tradycji Alabastrowy Amor fatalnie popęka-  
nym ramieniem trzyma z daleka Psyche tro-  
chę za namiętną. Pasterki porcelanowe znu-  
dzonemi gestami panien na wydaniu trzyma-  
ją z wdziękiem sukienki, by złożyć figlarny  
ukłon pasterzowi, który nie nadchodzi. Zape-  
wne w oberży zapija się tanim winem. Ale  
one czekają. Prabaliki na portretach są jak  
zwykle poważne i czoigodne, jak zwykle o-  
soby z „takiej rodziny“, a surowe ich usta  
nie wspominają ani o jednym pokatym po-  
calunku. A gobeliny są znowu spełniete i  
dzinurawe i bardzo naiwne. Z manekina, ubra-  
nego w rycerski strój, cicho opadają zjedzo-  
ne przez rdzę huski pancerna. Nogi foteli to  
czą robaki, a makaty i plusze zjadają w ta-  
jemnicy mole.

I wszystko, co z takim trudem i cię-  
pliwością staram się utrzymać, wszystko roz-  
sypuje się, rozkłada, wietrzeje, gnije. Nie  
Panie, skary menuet nie rozdzwoni się już  
obnieć!

Nie Panie, my się nie poznamy! Ras-  
czy, którym pozwalamy, wlec się za nami  
powstań! później przed nami i zagrodzą

nam drogę... mówi Amiel... niech Pan pomy-  
śli nad tem.

Dlaczego Pani koniecznie chce zepsu-  
rzyć piękną? Jest Pani nieszczera. Te slo-  
wa dyktował Pani jakiś fałszywy wstydy?  
I czego? Dlaczego wy, kobiety tak bardzo je-  
steście nieszczere w pewnych kwestiach.  
Dlaczego wstydzicie się krwi, tęsknoty,  
pragnienia?

Dlaczego ja dzisiaj muszę napisać, że  
kobieta jest szczerza tylko wówczas, gdy roz-  
grała w niej zmysły? Rozumieć przecież Pa-  
ni. Pragniesz pełni życia... a jednak boisz  
się, by to, co jest piękne w spodziewaniu,  
przeżyciu nie stało się trywialnem.

Cóż Pani na to powiem? Wprawdzie  
porwany romantyzmem, pisałem słowami mo-  
żę za gorące, żądne, ale wierzę mi, szczerze  
i tu jest piękna. Zresztą za treść naszego  
stosunku brat musielibyśmy, nie to, co jest  
w danym momencie — lecz co jest przed-  
tem i potem.

Nie... źle piszę. Sobą będę. Trudno.  
Jestem normalnym człowiekiem. Szukałem  
w mące zbyt długo niezwykłej kobiety, a  
przeznaczenie złośliwie dało mi najkapsy-  
niejszą z kapsylnych. Bo to są tylko kobie-  
ce kapsyły? Inaczej nie może być. Niech  
Pani uważa. Ja się już cofnąć nie mogę!  
Zanadto żyłem się z tą myślą. Nie... nie i  
nie to! Pani jest chora! Oto wszystko. Mu-  
siała Pani mieć ciężkie przejścia żywiowe, te  
które u ludzi zwykłych spią sobie spokojnie,  
jak św szal precudnej roboty zamknięty w  
orzechu. Ale Pani dla oryginalności może  
zamiast zwinąć go i zamknąć, drapuje się w  
niego z lubością. Po co. miejmy odwagę  
rzeczy przykre usunąć poza brzeg pamięci.  
Nie chcę wiedzieć nic z twej przeszłości. Co  
kolwiek by to było, przeleję w twoją duszę  
tyle odporności, że będziesz musiała zapom-  
nieć. Dlatego przedewszystkiem, że ja chcę  
tego i że jest mi to niezbędne. Nie może  
być inaczej, tylko ja Panią zabiorę z tej sa-  
li aukcyjnej. To przecież nawet na małą  
wrażliwego człowieka działaloby takie „mé-  
mento mori“ wiejące z każdego sprzętu, o-  
bratu, rzeźby. A cóż dopiero na Panią? Za-  
biorę Cię do mego domu. Zobaczysz, jak

nam będzie dobrze! Dziś szukałem pokoju i  
sprzętów, jakie podobałyby się komuś.  
Wiem, że najchętniej przebywałabyś w tym  
dużym pokoju, od ogrodu. Światło w niem  
dziwne, bowiem drzewa rosną tuż pod o-  
knami i sięją delikatne, zielonawe światło  
przez szyby. Jest tu tajemniczo, ale w mi-  
ły sposób. Nie zanadto. Ja ostatecznie lu-  
bię tajemniczość byle nie groźną, byle jej  
nie było czuć truchtem. Już widzę Panią,  
jak snujesz się po pokojach, w swoich dłu-  
gich sukniach, piękna i wytworna w każdym  
ruchu. Z początku będziesz siedziała na  
swoich empirowych fotelach w ciszy ogrom-  
nej, ale powoli słuchac poczujesz, co szem-  
rzą liście za oknami, co gwarzą wiatr.

A mówią dziwnie zdrowe opowieści.  
O tem, że lepiej słuchać, jak krąży sok w  
drzewach, niż jak robaki żożę trupę drzew,  
że dobrze jest śledzić bieg owadów, co  
kwietne puchy, nasienia życia, przenoszą na  
skrzydłach i lepiej patrzeć w twarz ludzką,  
wiecznie nową historję nowych przeżyć mo-  
wiąc, niż zakutą w jeden, może fałszywy  
rys — twarz portretu.

Bardzo zdrowe opowieści mówię Ci  
będę. Z początku słuchać ich będziesz, jak  
natrętów, ale powoli zaszuchasz się tak, że  
zapomnisz o tem, co się każde oglądać.  
Wówczas galgązie lip rosnących pod oknami  
zapukają niesmiało. Wstaniesz podasz mi rę-  
ke i wyjdziemy przed dom. Na taki zwykły  
trawnik, jaki rośnie przed każdym dworem.  
Na słonce, Niema smutku, niema choroby  
duszy, którejby nie uleczyło słonce i mi-  
łość. Oddać mi się tylko trzeba. Z dzieje-  
cą wiarą w czarodziejstwo lekarzy. Już się  
uśmieszasz Pani? Jak chore dziecko pielęgn-  
gnować, pieścić Cię będę... ozdrowiejesz.  
Będziemy szczęśliwi. To nie tak trudno, tyl-  
ko nie trzeba za wiele wymagać. Szukać  
szczęścia nie tylko w sobie, ale brat go ta-  
kie z pół rozoranym, pogodny, kwiecia, wi-  
śni z szczerości i pogody natury. Zechciej  
to zrozumieć. Powód usunąć to wszystko,  
co Cię trzyma moją snów gorączkowymi,  
porwali brzytwa, wzięć Cię w ramiona i wy-  
nieść na słonce... na życie... Daj mi prawo  
bronić Cię przed troskami, przed niemięśno-  
ścią życia. Powód... Proszę, mógłbym Cię

nam będzie dobrze! Dziś szukałem pokoju i  
sprzętów, jakie podobałyby się komuś.  
Wiem, że najchętniej przebywałabyś w tym  
dużym pokoju, od ogrodu. Światło w niem  
dziwne, bowiem drzewa rosną tuż pod o-  
knami i sięją delikatne, zielonawe światło  
przez szyby. Jest tu tajemniczo, ale w mi-  
ły sposób. Nie zanadto. Ja ostatecznie lu-  
bię tajemniczość byle nie groźną, byle jej  
nie było czuć truchtem. Już widzę Panią,  
jak snujesz się po pokojach, w swoich dłu-  
gich sukniach, piękna i wytworna w każdym  
ruchu. Z początku będziesz siedziała na  
swoich empirowych fotelach w ciszy ogrom-  
nej, ale powoli słuchac poczujesz, co szem-  
rzą liście za oknami, co gwarzą wiatr.

i tak znaleźć Hej. nie przypaszę miecza, ni  
piersi nie ubroję w puklerz, nie każę spu-  
szczać z skruszonych klamer mostu zwodzo-  
nego, którym się oddzielasz odemnie. Otwo-  
rzę jeno kasę, wyjmę dolary i znajdę Cię...

Alle proszę! Ja przecież odejść już nie mo-  
gę. Jaka radość mnie dławii, gdy pomyślę,  
że tu będziesz. To przecież dla Ciebie prze-  
rabiam dom, aby Ci się podobał. Dla Ciebie  
każdy ruch tapicera, stolarzy, malarzy gor-  
czkovo wykonujących swą pracę. Już dom  
mój nie jest pusty. Chodzą po nich w prze-  
cudnych szatach ostatnich ułud sny po To-  
bie. Nie broń się! Najbliższe milowanie  
wynikłe z bólu i zawodów i oszłomien-  
chwilowych, nocy nieprzespanych w walce  
ze sobą, switów, które wschodzą nieważo-  
mo po co, kłamstw, pozycy dostojnej, szuka-  
nia drogi, przysiąg dawanych, branych tal-  
szywie. Z podłoża zwałisk trupów sta-  
rych bogów, z gruzów dawnych gnańcow-  
jako ten cudny kwiat liljany na staroży-  
cmenturyskach w jednej nocy w ciuzie  
młodości wyrosły — zjawia się miłość. Żali  
będziesz okrutną, żali popelnisz najcięższy  
z grzechów, grzech tłumienia głośniego wola-  
nia krwi. Pozwolisz, by purpurowe róże plo-  
nących tęsknot ugasły żar twych ust? Po-  
zwolisz raz jeszcze, by dresszce płynące po  
twych biodrach, rozplynęły się w mące na-  
daremnej? By pragnienie kobiety unario-  
znowu? Słuchaj! Stary, mądry menuet obiet-  
nicą dzwoni! Słuchaj! Bluszcze w oknach  
drżą. Skrzydła snów moich cicho uderzają o  
okiennice. Otwórz wierzcieł!

Pani, nadaremnie umilknąć każesz ba-  
lamutnym zegarom. Z ram starzych portre-  
tów, zciemięnatych bronzów, z alabastrowa-  
mion zółkłych amora, spłynię ku Tobie fa-  
la życia młodego i porwie Cię. Hej! wstrzy-  
maj krążenie soku w zylach drzew, odejm  
czar nocy księżycowej, każ zmilknąć pieśni,  
uczyni, by starą zapora między ustami, oo  
tęsknią, zabij wiosną, żar, życie, a wiedzy  
odejść.

Wszystko, co dotychczas i miloja dał  
moja, do róp Ci się ohył, Pani! Przeocł  
nie zabijesz tego ptaka, oo obudzony  
snu z tego krywa się z mojej pierś. Pani  
Czekam... Poohylam głowa w pokorne i ogam



# Z kraju zbankrutowanej idei.

## Komu wolno być w Rosji komunistą.

Partja komunistyczna w Rosji sowieckiej jest organizacją uprzywilejowaną, a dlatego dostęp do niej uzależniony jest od spełnienia całego szeregu warunków. z których najważniejszym jest przynależność klasowa osoby, pragnącej stać się członkiem stronnictwa komunistycznego. Komunistą, będący już członkiem partji, powinien stale być proletariuszem, a zarząd partji winien być wobec tego regularnie przez komisję kontrolną informowany o położeniu socjalnym wszystkich organizowanych komunistów.

Przed niedawnym czasem Centralny Komitet wykonawczy partji komunistycznej wydał nowe dyrektywy co do sposobu określania położenia socjalnego komunistów, tudzież osób, pragnących do partji dopiero wstąpić. Według dyrektyw tych dla określenia położenia socjalnego komunistów miarodajne być mają następujące dane: 1) zawód, 2) rodzaj pracy w przedsiębiorstwie przed wstąpieniem do partji komunistycznej (praca samodzielna, czy w stosunku służbowym do przedsiębiorcy). O ile dany komunist ma kilka zawodów, lub jeśli z biegiem czasu zmieniał rodzaj swego zajęcia, wówczas miarodajnym jest zawód, w jakim pracował bezpośrednio przed wstąpieniem do partji komunistycznej.

Członkowie partji komunistycznej, jak też osoby, pragnące do partji wstąpić, dzielą się zasadniczo według swego położenia socjalnego na trzy kategorie. Do pierwszej kategorii należą robotnicy, do drugiej — włościanie, do trzeciej — pracownicy innych kategorii. Osoby do których istnieje wątpliwość, do jakiej z powyższych trzech grup mają być zaliczone, otrzymują kwalifikację w zależności od ich ostatniego zajęcia przed wstąpieniem do partji.

Do grupy socjalnej „robotników” należą osoby, które przed wstąpieniem do partji trudniły się najemną pracą fizyczną w wszystkich gałęziach przemysłu i w gospodarstwie wiejskim, jako też osoby, które po wstąpieniu do partji utrzymywały się z najemnej pracy fizycznej.

Robotnicy sezonowi, prowadzący równocześnie własne gospodarstwo wiejskie, mogą tylko wtedy być zaliczeni do uprzywilejowanej kategorii „robotników”, o ile ich głównym źródłem dochodów jest praca sezonowa, a nie zyski z własnego gospodarstwa wiejskiego. Do kategorii „robotników” należą dalej wszelkiego rodzaju młodszy personel w przemyśle i transporcie.

Do grupy socjalnej „włościan” należą w Rosji sowieckiej osoby, które przed wstąpieniem do partji komunistycznej trudniły się pracą rolniczą w gospodarstwie indywidualnym, lub zbiorowym, dalej rybołówstwem, hodowlą bydła i t. p.

Wreszcie do grupy socjalnej „pracowników” należą osoby, których głównym zajęciem przed wstąpieniem do partji komunistycznej była praca w charakterze pracowników administracyjnych, sanitarnych, biurowych, pedagogicznych i t. p., jako też wszelkiego rodzaju młodszy personel pomocniczy.

Zgodnie z nowym systemem określania położenia socjalnego ludności Rosji sowieckiej przeprowadzona zostanie przez urząd statystyczny rewizja „klasyfikacji zajęć” celem rozwiązania problemu kwalifikacji niektórych kategorii spornych, jako to strażaków pożarnych, majstrów fabrycznych i innych.

Centralny komitet wykonawczy partji komunistycznej polecił wszystkim organizacjom partyjnym ustalić na podstawie nowych dyrektyw położenie socjalne wszystkich członków stronnictwa komunistycznego najpóźniej do dnia 1-go lipca r. b.

Centralny komitet wykonawczy partji komunistycznej polecił wszystkim organizacjom partyjnym ustalić na podstawie nowych dyrektyw położenie socjalne wszystkich członków stronnictwa komunistycznego najpóźniej do dnia 1-go lipca r. b.

## Niesamowity dom.

### 4 SAMOBÓJCZYNIĘ Z „NIEWIADOMYCH PRZYCZYŃ”

(k) W Warszawie pięciopiętrowy dom przy ul. Chłodnej nr. 20 zyskał sobie wśród okolicznych mieszkańców miano „domu samobójczyń”.

W roku zeszłym w domu tym zginęły śmiercią samobójczą dwie kobiety.

Przed trzema tygodniami w tejże kamienicy strzeliła sobie w serce 21-letnia Franciszka Kisterówna, studentka. W dniu wczorajszym zaś dom przy ul. Chłodnej nr. 20 stał się znowu terenem tajemniczego, już czwartego z rzędu samobójstwa kobiety.

W lokalu Jana Pichela, mieszczącym się na piątym piętrze, odnajmuje dwa pokoje wyższy urzędnik państwowy, Frenkiel, mieszkający z żoną 23-letnią Janiną.

W godzinach popołudniowych pp. Frenkiel udali się w odwiedzinę do krewnych na ul. Marszałkowską.

Wieczorem pani Frenkiel wróciła do domu sama i jak twierdzi pokojowa, była silnie zdenerwowana. Mąż załatwiał interesy na mieście.

Około godz. 7 wieczorem domownicy usłyszeli głośny huk wystrzału rewolwerowego. Rzucono się do drzwi pokoju, zajmowanego przez pp. Frenkielów. Drzwi były zamknięte. Klucz tkwił od zewnątrz. Zaalarmowano policję i wyłamano zamek. Na giskiej kozetce leżała bez ruchu pani Frenkiel. Na sukni z lewej strony piersi widniała krwawa plama.

Na posadzce, obok kozetki leżał rewolwer męża.

Przybyły na miejsce nieszczęścia lekarz Fogotowia stwierdził zgon. Kula przeszła serce.

Zwłoki zabezpieczono na miejscu.

## Foljeton.

### Monografia popularna Łodzi.

#### II

Powietrze w Łodzi jest niezmiernie szkodliwe, balsamiczne, do pewnego stopnia radioaktywne — a to ze względu na wielki ciężar gatunkowy bardzo zbliżony do ciężaru radu — tudzież niezmiernie trujące właściwości dla zarazków.

Wystarczy, żeby jaka nieostrożna, przy jedynym kontakcie, zachłysnęła się porządnie wspomnianym powietrzem — kiedy pada trupem z boleśnie wykrzywioną twarzą — jakby rażona nakazem płatniczym i to zazwyczaj łącznie z człowiekiem, w którym uwiła sobie ognisko domowe.

Dlatego też w mieście niema, nieomal zupełnie gruźlików — a ciężiej chorzy, zwłaszcza mający większy majątek i spadkobierców, — są wysyłani na kuracje do naszego grodu.

Jeżeli taki ryzykant odrazu nie kiwnie

na placu przed dworcem Fabryczno-Łódzkim i przebędzie czas pewien w naszym grodzie — nie już mu na całej kuli ziemskiej zaszkodzić nie może, i nawet czytanie Dziennika Rozporządzeń Rzeczypospolitej nie powoduje naturalnego w tym wypadku udaru mózgowego ani objawów szału.

Pewien zbankrutowany fabrykant serów szwajcarskich zaznaczył, przy dwóch będących w pełni sił umysłowych świadkach — których udało mu się znaleźć w Łodzi, dopiero po wielotygodniowym poszukiwaniu, iż powietrze łódzkie przypomina mu żywo jego ojczyznę — a zwłaszcza jego rodzinną fabrykę.

Dalej posiada Łódź rzekę, nie dorównującą, co prawda Amazonce, rzekę — na której żegluga większych jednostek morskich jest co prawda wysoce utrudniona; mimo zasilania wodą, przez wszystkich bez wyjątku mieszkańców naszego miasta.

Nie od rzeczy będzie nadmienić, iż celem poprawienia tych godnych ubolewania stosunków powstał, zupełnie do rzeczy oddział „Ligi Morskiej i Rzecznej”, którego zamiarem jest stworzenie tu portu morskiego,

coś w rodzaju Rygi, co jest ilustrowane dosyć rzeczowo i zachęcająco na i po posiedzeniach wspomnianej Ligi.

Nie trzeba tracić nadziei, że wspaniałe te zamierzenia będą niewątpliwie uwieńczone bardzo efektywnym sukcesem, bo jak wiadomo — nadzieja jest nietylko matką 99 proc. obywateli Rzeczypospolitej — ale również i potęgą morskiej Polski.

Naogół mieszkańcy naszego miasta odznaczają się niepomierną czystością, i tem właśnie tłumaczy się olbrzymie wprost zapotrzebowanie t. zw. „półkoszulków” czyli osobnych gorsów od koszuli, zmienianych niemal co tydzień, które zakrywają resztę bielizny starannie i każdorazownie pranej na Wielkanoc lub Zielone Świątki.

To też kiedy pewien naiwny prowincjał przybył do łódzkiej czystości — przybył, mimo obciętego ogona do naszego miasta w poważniejszych zamiarach matrymonjalnych i powąchał przez nieostrożność z lekkomyślnego przyzwyczajenia jakiegoś przechodnia — nie zdążył nawet krzyknąć „O retyl!” kiedy zwałił się z hałasem pod nogi pracującego ludu.

# SWIAT KOBIECY.

## Operacje kosmetyczne przed 70 laty i obecnie.

Było to około roku 1850, wybila właśnie północ. Do mieszkania znakomitego chirurga berlińskiego, Dieffenbacha dobija się jakaś dama w gęstej czarnej woalce. Wszedłszy właśnie do gabinetu lekarza trwoźnie obejrzała się dokoła, poczem odrzuciła woalkę. Stary chirurg, który w życiu swem mnóstwo widział już rzeczy, spojrzawszy się na nią cofnął się z przerażenia.

Kobieta owa miała bowiem zamiast zwykłej twarzy trupią czaszkę z wystającym szkieletem twarzy, który zamiast ciała pokrywała cienka warstwa skóry.

Pośrodku twarzy zamiast nosa znajdował się otwór, przez który widać było jamę nosną i język.

Dolne powieki miała odwrócone i aż raziły swą czerwienią, a szczyka górna była pozbawiona zębów. Całość pokryta była bliznami czerwonymi. Zamiast ludzkiego głosu kobieta ta wydawała jakieś gardłowe dźwięki.

Gestami dąła do zrozumienia, po co przyszła: chodziło jej o pozbycie się w jakiś sposób strasznej czaszki trupiej. Dieffenbach odmówił operacji uważając ją za zupełnie nie możliwą. Jednak kobieta przywarła doń rękoma, nie chcąc go puścić; to też w ostatecznej chwili lekarz odważył się na dokonanie operacji.

Było to więc pierwsza operacja kosmetyczna w nowszym stylu. Najpierw wstawiono jej górne zęby sztuczne i podniebienie; potem przysła kolej na nos i inne części twarzy. A wszystko powiodło się o tyle, że owa kobieta, której twarzy nikt latami całami nie oglądał, mogła śmiało wychodzić na ulicę nawet bez zasłony.

A choć dla połowy dziewiętnastego wieku tego rodzaju operacja była ze strony chirurga niezwykłym „zuchwalstwem“ dziś takie praktyki są na porządku dziennym. W każdym razie jednak chirurgia dawniejsza podejmowała się rzeczy, o których chirurg dzisiejszy nawet marzyć nie chce.

Tak np. w r. 1835 dr. Chibret wstawił pewnej dziewczynie, której trzeba było usu-

nać oko skutkiem ropnego zapalenia, zamiast usuniętego żywe oko królika. Oko to zrosło się naprawdę, lecz po pewnym czasie wypłynęło. Również niepowodzeniem skończyła się inna próba dra Rohmera, który chciał pewnej kobiecie przeszczepić oko psa.

Natomiast dr. Bradfost z zupełnym powodzeniem wykonał operację przeszczepienia oka królika pewnemu marynarzowi. Operacja dokonana została w ten sposób, że pozostała w dole ocznym mięśnie chirurg zszył z naskórkiem oka króliczego. Po siedmiu dniach oko wstawione miało właściwą barwę i blask i można było je poruszać.

Oczywiście, o widzeniu takimi wstawionymi oczyma nawet mowy być nie może, gdyż nerwy wzroku nie dadzą się uzdrowić. Jest to więc operacja nawskroś kosmetyczna. Obecnie stosowane w takich wypadkach sztuczne oczy ze szkła są daleko praktyczniejsze.

Współczesna chirurgia kosmetyczna za biegi swe ogranicza do zastępowania części skóry i usuwania zeszpeceń zbyt przy-

krych w poszczególnych częściach ciała. Najczęściej zdarzają się operacje nosa i biustu.

Blizny po takich operacjach są niemal niewidoczne; ale ich wykonanie wymaga od chirurga nie tylko wielkiej zręczności, lecz i poczucia piękna, inaczej bowiem operacja mogłaby doprowadzić do pogorszenia.

Zupełnie niewidocznie daje się naprawić nazbyt duży nos; natomiast upiększenie nosa zbyt małego wymaga już operacji znacznie poważniejszej. Kiedyś robił taką operację berliński chirurg, prof. Joseph. Chodziło o upiększenie nadmiernie krótkiego nosa.

W tym celu prof. Joseph górna część pokrycia nosa zwrócił ku dołowi, aż do czubka nosa i ulokował ją pod spodem; potem skórą z czoła przykrył odkryty nos; ta skóra z czoła utrzymuje z czołem łączność dopóty, dopóki nie zrosnie się z nosem i nie zacznie czerpać pożywienia z nowego terenu. A otwór w skórze czoła pokrywa się wyciętą skórą z przedramienia. Operacja ta dała Josephowi wyniki znakomite.

## Z aktualnych, niestety zagadnień.

### JAKICH JUŻ METOD UŻYWAJĄ HANDELARZE ŻYWYM TOWAREM.

Grasujący po całym świecie handlarze żywym towarem, upodobali sobie szczególnie Londyn, jako teren haniebnego polowania na ofiary zbrodniczego procederu.

Tysiąc niebezpieczeństw czyha tu na każdym kroku na kobiety, a przygodni i zawodowi uwodziciele spychają je w bagno życia.

W żadnym mieście na świecie nie broni młodej kobiety takie sprężyste kadry kobiecej policji, jak w Londynie a mimo to bardzo często głośzą kroniki, iż jakaś młoda przystojna panna, zwyczajnie cudzoziemka nie obznajmiona z życiem olbrzymiego

miasta, niknie bez śladu i nigdy już nikt nie dowiaduje się o jej losie.

Niedawno przepadła bez wieści 19-letnia Amerykanka. Z racji tej komendantka policji kobiecej w Londynie M. Mary S. Allen udzieliła następującego wywiadu jednemu z angielskich dziennikarzy.

Różne są metody uprowadzania kobiet; a w dziele tem uczestniczą nie tylko mężczyźni ale często i starsze kobiety. Niedawno zdarzył się taki wypadek:

Młoda dziewczyna wsiadła do tramwaju, a tuż obok niej zajęła miejsce poważna jakaś dama. W pewnej chwili uczuła dziewczyna ból w nodze, pochodzący od ukłucia szpilką. W kilka minut potem dziewczyna zemdlała, a starsza dama pospieszyła jej na ratunek. Zawołała automobil i udawała troskliwą opiekunkę.

I kto wie, co byłoby się stało z omdlałą dziewczyną, gdyby nie jakiś młody mężczyzna, który przypadkiem nabral podobnego zdania, iż starsza dama jest zbrodniarką. Omdlałą zawieziono do lecznicy, gdzie okazało się, że szpilka była zatruta gwałtownie działającym narkotykiem.

Wsypywanie odurzających proszków do napojów, usypianie chloroformem należy do zwykłych sposobów handlarzy żywym towarem. Oszołomioną narkotykiem kobietę wywożą zbrodniarze do nor rozpusty a następnie wysyłają do portów południowo-amerykańskich.

Do niedawna jeszcze przywabiano młode kobiety bardzo korzystnymi ofertami, obiecującymi posady w teatrach lub w twórciach filmowych.

Policja jednak zajęła się tą sprawą i wielu takich oszukańczych agentów osadziła w więzieniu.

Przykry ten wypadek odbił się szerokim echem w prasie miejscowej, zaliczającej nieboszczyka na moce obdukcji zwłok do przesładowanej mniejszości — a nawet „Auswärtiges Amt“ w Berlinie zażądało od naszego ambasadora w Londynie wyjaśnienia, czy wspomniany wypadek przowiniętych właściwości niemieckich. Nie należała czasami do obywatela Rzeczy Niemieckiej.

Fizyczny polski jest niebezczyny, ale na zdrowych oparty zasadach i zebrani ludzie zwłaszcza pod kościołem św. Krzyża, przez myślowy polski, przez swe pobożne i sentymentalne pieśni — niezatarte pozostawiają wrażenie.

Z piękniejszych ogrodów naszego miasta wymienić należy piękny zespół, czyli Związek Zawodowy kilkunastu drzew w Alei Kościuszki, pod którymi chodzą mamki z żółtymi nierzami, pchając przed sobą wózki z niemowlętami w pieluszkach.

Skutkiem takiej ilości wilgoci wegetacja roślinna w tej części Rzeczypospolitej jest niezmiernie bujna i wśród trawy nierazko trafiają się kaktusy, starannie zbierane przez pacholców miejscich na blaszane szufle,

Pozatem jest wspaniały park Helenów, z wyszynkiem wszelkich win i wódek, który to park stosownie do „rzeczywista“ równych tajnych i bezpośrednich wyborów, — powińien by się nazywać „Chelenów“, jednakże dzięki podstępnyemu knowaniom burżuazji, nie chcące się podporządkować woli ludu — do dziś dnia nie przeprowadzono jeszcze tej także wszech miar pożądanej reformy.

W powyższym parku naokoło, z prz dziwnym smakiem zbudowanego budynek dla płci pięknej i brzydkiej, znajdują się klatki ogrodu zoologicznego, składającego się z dwóch gołębi pocztowych, tudzież jednej przedziwnej krowy, dającej w przystępie dobrego humoru, prawdziwe mleko bez wody, lub do woli nieprawdziwą wodę bez mleka.

Dalej był tu również, podobno autentyczny krokodyl, ale od chwili, kiedy otrzymał posadę, jako sekwestrator w Magistracie klatka jego stoi pustką.

Było również kilkanaście z bardzo pożądanym rodzajem pochodzących małp, które korzystając z nieuwagi dozorców, zwały na miasto, gdzie każda z nich z urzędu skończyła skandalicznym mesaljansem. AS.



## Przeniesienie urzędu zasilkowego

Centralne Biuro Urzędu Zasilkowego Magistratu od poniedziałku, dnia 16 bm. czynne jest dla interesantów w nowym lokalu przy ul. Piotrkowskiej Nr. 212 (front, parter lewa strona). Telefon 48-10. (n)

## Kronika policyjna.

### Fatalny upadek

W dniu wczorajszym w fabryce Wagnera przy ul. Przejazd 10, miał miejsce niebezpieczny wypadek w czasie pracy. Zatrudniony w fabryce inż. Zenon Oczkowski wskutek upadku z drabiny uległ ogólnym ciężkim potłuczeniom. Zawezwany lekarz po gotowia Kasy Chorych po udzieleniu pomocy w pierwszej pomocy przewiózł go w stanie osłabionym do domu. (p)

### Pobicie

W dniu wczorajszym podwórzu domu przy ul. Kilińskiego 40 stała się widownią zażartej bójki, która wynikała pomiędzy lokatorami. Wyniku batalii tej niejaka Janina Kowalska uderzona została tępem narzędziem w głowę odnosząc ranę tłuczoną prawej kości ramieniowej oraz oblana wrzątkiem wskutek czego uległa dotkliwemu poparzeniu górnej części ciała. Zawezwany lekarz pogotowia Kasy Chorych po udzieleniu Kowalskiej pierwszej pomocy pozostawił ją na miejscu w stanie bardzo osłabionym. (p)

### Kradzieże w fabryce

Już od dłuższego czasu zaczęła nikać w tajemniczy sposób w fabryce Cytryna Jakóba przy ul. Brzezińskiej 50 przedza. Chcąc położyć kres kradzieżom, właściciel zameldował o powyższym policji, celem wykrycia sprawców kradzieży. Wszczęte dochodzenie wykazało, iż kradzieży dokonywali robotnicy fabryki, następstwem czego było aresztowanie dwóch robotników. Dalsze śledztwo w toku. (abc)

### Haree panów dozorców

Nowak Janina zamieszkała przy ul. Juliusza 22, zeszła do dozorca po klucz od góry do wieszania bielizny. Dozorca, który widocznie był pod dobrą datą, pobił i tak niefortunnie popchnął Nowakównę, że ta zwichnęła sobie prawą rękę. Policja zawiadomiona o wypadku pościła zbyt gorliwego dozorcę do odpowiedzialności sądowej. (abc)

Drugi wypadek pobicia przez dozorcę miał miejsce przy ul. Ogrodowej 28. Dozorca tego domu Biegasik Leopold uderzył krzesłem w głowę Stanisława Jarosa, 7-letniego chłopca, który upadł bez przytomności. Lekarz pogotowia stwierdził uszkodzenie ciała i udzielił nieszczęśliwemu pomocy. (abc)

### Przyjacielska tranzakcja

Krig Jakób zamieszkały przy ul. Nowo-Pabjanickiej 35 był w kłopotach materialnych. Udał się więc do swego przyjaciela Litmańskiego Stanisława zamieszkałego przy ul. Młynarskiej 19 i prosił go o pożyczkę w zastaw czego pozostawił mu 4 obrazy łącznej wartości 300 zł. Litmański zastaw przyjął i kazał przyjacielowi przyjść nazajutrz po należną sumę. Gdy następnego dnia Krig

# Przegląd koni

ROZPOCZNIE SIĘ w DNIU 16 b. m.

Na zasadzie art. 15 i 16 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 8 listopada 1927 roku o obowiązku odstępowania zwierząt pociagowych, wozów, pojazdów mechanicznych i rewerów dla celów obrony Państwa (Dz. U. Rz. P. Nr. 98-27 poz. 859) Minister Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Rolnictwa zarządził na terenie całego Państwa przegląd koni, urodzonych w 1924 roku i starszych. Przegląd rozpocznie się w poniedziałek, dnia 16 kwietnia roku bież.

W dniu tym konie z obrotu I Komisarjatu Policji Państwowej w Łodzi, a należące do właścicieli lub posiadaczy o nazwiskach na litery: A, B, C, D, E i F winny być o godz. 8-ej rano doprowadzone na plac spędu przy ul. Narutowicza róg Tramwajowej.

Dnia 17 kwietnia rb. powinny być doprowadzone konie z tegoż Komisarjatu, a należące do właścicieli lub posiadaczy o nazwiskach na litery: G, H, Ch, I, J. Ka do Ki na wymieniony plac przy zbiegu ul. Narutowicza i Tramwajowej. (n)

## Akademia ku czci Henryka Ibsena

ODBĘDZIE SIĘ DZIŚ W SALI RADY MIEJSKIEJ.

W dniu dzisiejszym o godz. 5 po poł. w sali Rady Miejskiej Pomorska 16 odbędzie się uroczysta akademja Henryka Ibsena z okazji setnej rocznicy urodzin pisarza, urządzona staraniem Akademickiego Koła Łódzian w Warszawie. Na program złożą się recytacje artystów scen łódzkich, część kon-

certowa oraz prelekcje. Bilety po cenie 2 zł. dla młodzieży 1 zł, do nabycia przy wejściu.

pozostajemy z poważaniem  
za Komitet Organizacyjny.  
K. Wagner.

## Miastu wolno ominąć prawo własności.

ZNAMIENNA DECYZJA SĄDU NAJWYŻSZEGO.

W swoim czasie właściciel posesji przy ul. Zeromskiego 30 Abe Lewkowicz po wybudowaniu drewnianych szop na swej nieruchomości przedłożył magistratowi plany do zatwierdzenia.

Magistrat planów nie zatwierdził, gdyż zgodnie z planami regulacyjnymi, pomiędzy budynkami murowanymi nie można wystawić budowli drewnianych.

Następie p. Lewkowicz przedstawił plan szop murowanych, ale i tych planów magistrat nie zatwierdził ponieważ przewidywał się szerokość ulicy na 25 mtr. więc część nieruchomości p. Lewkowicza podlegała będzie wykupieniu przymusowemu przez miasto

P. Lewkowicz, przegrawszy tę sprawę u władz nadzorczych, złożył skargę do sądu najwyższego, powołując się między innymi na art. 99 Konstytucji co do własności prywatnej i jej gwarancji.

Obecnie sąd najwyższy rozpatrując tę sprawę, skargę p. Lewkowicza jako bezpodstawną odrzucił, gdyż magistrat ma prawo na przymusowy wykup nieruchomości w myśl planów regulacyjnych i plany te muszą być szanowane przez obywateli.

Wyrok sądu najwyższego położył kres całemu szeregowi tego rodzaju zatargów co do dzikiej budowy bez oglądania się na przyszłość miasta i jego potrzeby. (bip)

się zgłosił do swego przyjaciela, ten wogóle się nie przyznał do otrzymanego zastawu i że pieniędzy nie pożyczył. Poszkodowany zawiadomił o powyższym policję, która niebawem wyświeśli tę przyjacielską transakcję. (abc)

### Za „polski urlop”.

Wojskowy Sąd Okręgowy rozpatrywał wczoraj sprawę przeciwko Henrykowi Klajndynstawi z 5 kompanji 28 pułku Strz. Kan. Akt oskarżenia zarzuca szeregowcowi Klajndynstawi samowolne kilkakrotne oddalenie się z oddziału. Po przesłuchaniu świadków sąd wydał wyrok, mocą którego oskarżony został skazany na 4 miesiące więzienia. (abc)

### Ze związków i stowarzyszeń.

#### ZE STOW. ROBOTN. CHRZEŚC.

W tygodniu bieżącym odbędą się następujące zebrania w Stowarzyszeniach Robotników Chrz. W niedzielę, dn. 15 b. m. o godz. 4 min. 30 po poł. w Oddziale na Wi-

dzwie przemawiać będzie prof. Wojakowski o godz. 4 min. 30 po poł. w Oddziale na Dąbrówce — zebranie, połączone z uroczystością jajka tradycyjnego, przemawiać będzie p. T. Dąbrowski.

W poniedziałek, dn. 16 b. m. o godz. 7 wiecz. w sali Domu Ludowego ul. Przejazd 34—zwyczajem lat ubiegłych odbędzie tradycyjne jajko dla członków Stowarzyszenia Robotn. Chrześc. i Chrześc. Związków Zawodowych.

We wtorek, dn. 17 b. m. o godz. 7 w Oddziale Stow. Rob. Chrześc. ul. Ogrodowa 34 odbędzie się tradycyjne jajko dla członków Stowarzyszenia.

#### ODCZYT CZERWONEGO KRZYŻA.

Czerwony Krzyż przypomina, iż w dniu dzisiejszym o godz. 12. min. 30 w poł. w sali Polskiej Y.M.C.A. Piotrkowska 89, pan dr. Iwaszkiewicz wygłosi odczyt n. t. „Gruźlica wieku dziecięcego”.

Wejście na odczyt bezpłatne.

**Z GOSPODY CZELADZI SZEWSKICH.**

W poniedziałek dnia 16 kwietnia o g. 10 rano w sali Domu Ludowego przy ul. Przejazd 34 odbędzie się zebranie Gospody Czelaździ Szewskich. Ze względu na ważność spraw prosimy o liczne przybycie.

**ODCZYTY.****WYKŁADY DLA WSZYSTKICH.**

W poniedziałek, dnia 16 kwietnia r. rozpoczyna się nowy cykl wykładów powszechnych. Wykłady według poniższego planu odbywać się będą w sali odczytowej Miejskiego Kinematografu Oświatowego przy Wodnym Rynku oraz w gmachu szkoły powszechnej im. Bolesława Chrobrego.

W dniu omawianym o godz. 19-ej dr. A. Goldenberg wygłosi odczyt na temat „Pielęgnowanie niemowląt.” Wstęp wyłącznie dla kobiet, zaś w poniedziałek, dnia 23 kwietnia r. o godz. 19 m. 15 dr. A. Mirowski wygłosi odczyt na temat: Co to są choroby, zakaźne? Wstęp dla wszystkich.

W piątek, dnia 20 kwietnia r. o g. 19-ej dr. A. Goldenberg wygłosi odczyt na temat: Pielęgnowanie niemowląt (z cyklu „O czym każda mężatka wiedzieć powinna”). Wejście wyłącznie dla kobiet.

Dnia 27 bm. o godz. 19-ej prof. Z. Lorentz wygłosi odczyt na temat: „Co i jak zwiadać w okolicach Łodzi?”. Wejście dla wszystkich.

Wszystkie powyższe odczyty ilustrowane będą odpowiednimi przezroczami.

Wejście kosztuje 10 groszy, zaś bezrobotni — za okazaniem legitymacyj — za wejście nie płać. (n)

**Teatr i sztuka.****TEATR MIEJSKI.**

Dziś, niedziela, dwa przedstawienia: o godz. 4 po poł. po raz ostatni przed zupełnym zejściem z afisza wesoła komedia satyryczna Kazimierza Wroczyńskiego „Aby żyć”. Ceny, niższe.

Wieczorem po raz 2-gi poetycka, feryjnie wystawiona baśń japońska Klabunda (autor „Kredowego Koła”) pt. „Święto kwitnienia wiśni”, która na wczorajszej premierze czyniła potężne wrażenie.

Jutro na przedstawieniu dla Związków Robotniczych po raz 3-ci „Święto wiśni”.

„Kredowe koło” dane będzie raz jeden w tygodniu bieżącym, mianowicie w sobotę o godz. 4 popołudniu. Ceny, najniższe. Sprzedaż biletów od jutra.

**WYSTĘPY JÓZEFA WĘGRZYNA.**

Józef Węgrzyn wystąpi w przyszłym tygodniu w jednej z najpotężniejszych swoich kreacji, w porywającej roli Don Juana w niegranym dotąd w Łodzi poemacie fantastycznym w 7 aktach Zorrilli w przekładzie Stanisława Miłaszewskiego „Don Juan Tenorio”. Sprzedaż biletów na pierwsze dwa przedstawienia rozpocznie się w Kasie Zamałwiań od czwartku.

**TEATR KAMERALNY.**

Daje dziś dwa przedstawienia: o godz. 5 popołudniu po cenach, niższych wesoła krotkość Verneuil'a „Azais”, wieczorem o godz. 9-ej komedię salonową Croisseta „Jastrząb”. W obu sztukach wystąpi Kazimierz

**P R A W O I S A D.****Kainowa zbrodnia.**

ECHA KRWAWEJ ROZPRAWY NOZOWEJ PRZED KOŚCIOŁEM ŚW. KAZIMIERZA.

Widownią krwawej zbrodni stała się w dniu 24 grudnia ub. r. ul. Kunicera w Łodzi. Na ulicy tej znajduje się kościół pod wezwaniem św. Kazimierza. W nocy z dnia 24 na 25 grudnia ub. r. do kościoła tego pospieszyły tłumy wiernych na Pasterkę. Między innymi przybyli do kościoła Heljodor Czernik oraz kolega jego Kulesza. W drodze powrotnej z kościoła Czernik i Kulesza zaczepieni zostali na ulicy przez dwóch osobników jak okazało się później Bolesława Furmankiewicza idącego w towarzystwie Eugenjusza Rokosowskiego. Czernik zwrócił Furmankiewiczowi uwagę, że na ulicy szczególnie w uroczystą noc wigilijną należy zachowywać się spokojnie. Uwaga ta rozdrażniła silnie awanturnika, który w trakcie wymiany zdań z Czernikiem dobył noża i ugodził nim Bogu ducha winnego człowieka w bok tak silnie, że ugodzony padł na ziemię zalewając się krwią. Przechodnie wracający z Pasterki pospieszyli nieszczęśliwemu z pomocą. Zawezwano pogotowie ratunkowe, które przewiozło Czernika w stanie bardzo ciężkim do szpitala gdzie po dwutygodniowej kuracji zmarł wskutek zadanej mu przez

Furmankiewicza rany. Powiadomiona o krwawym zajściu policja Furmankiewicza aresztowała. Jak ustaliła bowiem ekspertyza lekarska nóż przebił oponę otrzewkową i jelita cienkie wskutek czego wytworzyło się zapalenie otrzewnej zakończone śmiertelnym wynikiem.

W dniu wczorajszym Furmankiewicz znalazł się na ławie Sądu Okręgowego w Łodzi, który rozpatrywał ją pod przewodnictwem sędziego Illinicza. Oskarżenie wnosili prokurator Skabiczewski. Na przewodzie sądownym oskarżony Bolesław Furmankiewicz nie przyznał się do winy jednakże cały szereg świadków strasznego zajścia a m. innymi towarzyszy św. pamięci Czernika, Kulesza w zupełności winę jego udowodnił. Po przesłuchaniu świadków głos zabrał przedstawiciel oskarżenia publicznego, który wnosił o surowy wymiar kary dla oskarżonego. Po naradzie sąd ogłosił wyrok, którego mocą uznano winnym 22-letniego Bolesława Furmankiewicza zadania rany śmiertelnej Heljodorowi Czernikowi i skazał go za to na 4 lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw (p)

Junosza-Stepowski, który kończy już swą tegoroczną gościnę na scenie łódzkiej

Dwa przedstawienia wieczorowe po cenach, niższych (od 1 zł. do 6 zł. dane będą w Teatrze Kameralnym jutro, tj. w poniedziałek i we środę.

**TEATR SCHEIBLERA i GROHMANA.**

Dziś w niedzielę o godz. 5 popołudniu Artyści Teatru Miejskiego odegrają w sali „Ogniska” Przedziałiana 68 przemiał, wesołą komedię muzyczną pt. „Lalka”.

**TEATR POPULARNY.**

Dziś w niedzielę o godz. 4,20 i 8,20 w. dwa przedstawienia znakomitej operetki w 3-ach aktach „Wesoła Wdówka” Fr. Lehara. urozmaicona znakomitym baletem pod kierunkiem St. Zaborskiego.

**TEATR w SALI GEYERA.**

Dziś o godz. 4,20 i 8,20 wiecz. ostatnie dwa przedstawienia wesołej operetki w 4-ach aktach z tańcami „Za Oceanem”.

**TEATR LITER. — ART. „GONG”.**

Dziś arcywesoła rewja świąteczna „Sia daj Pan!” z udziałem całego zespołu z Popielewską, Jaśkową, Belskim, Cybulskim, Łaskowskim, Sielańskim i Wojnarem na czele. Publiczność bawi się doskonale i żywo oklaskuje wszystkie numery programu, a zwłaszcza doskonałą satyrę p. t. „Stragan Wielkanocny”, opartą na lokalnych stosunkach łódzkich.

Dziś 3 przedstawienia o godzinie 5,45, 7,45 i 10 wieczorem.

**Z MIEJSKIEJ GALERJI SZTUKI.**

Dziś w niedzielę o godz. 11-ej nastąpi otwarcie wystawy grupy artystów wielkopolskich „Plastyka” w skład której wchodzi: następujący artyści: J. Bocheński, T. Dobrowolski, L. Dołycki, Z. Dziurzyńska-Rozsicka, H. Jackowski, A. Honnytkiewicz, E.

Elster, Wł. Lam, Wł. Marcinkowski, M. Rożek, M. Samlicki, T. Wołkowski i J. Wronecki. Prace tych artystów tchną świeżością formy i muszą wzbudzić zainteresowanie. Dyrekcja Miejskiej Galerji Sztuki pragnąc uprzyścić szerokim warstwom społeczeństwa zapoznanie się z rodzimą twórczością obniżyła od dnia dzisiejszego na sezon letni cenę biletu do zł. 1 — normalny, a ulgowy do gr. 50, zaś dla robotników (we wtorki i soboty) gr. 20. (n)

**DRUGIE i OSTATNIE PRZEDSTAWIENIE DLA DZIECI.**

Dziś w niedzielę o godz. 12-ej w południe odbędzie się drugie i ostatnie przedstawienie dla dzieci z udziałem ulubionej Niniki Wilińskiej oraz znakomitego bajkopisarza Benedykta Hertza. Na program dzisiejszego przedstawienia złożą się następujące komedijki: „Pan kotek był chory” bajka sceniczna w 1-ym akcie, „Czerwony Kapturek” w 3-ach odsłonach oraz „Psotny Ignas” w 1-ym akcie. Wszystkie powyższe komedijki są w nowym opracowaniu Benedykta Hertza i Wandy Tatariewiczówny. Bilety po cenach, bardzo przystępnych sprzedaje kasa Filharmonji.

**WIECZÓR TAŃCA IRENY PRUSICKIEJ.**

Jedyna w Polsce dyplomowana absolwentka słynnej drezdeńskiej Akademji Tańczej Mary Wigman—Irena Prusicka prezentuje swój kunszt taneczny w nadchodzącą środę dnia 18 b. m. w Sali Filharmonji.

Ujrzymy mnóstwo wielce ciekawych rzeczy na Zachodzie znanych i uznanych, odkrywających przed sztuką taneczną nowe bardzo rozległe horyzonty i wzbogacających o szereg nowych bezcennych wartości artystycznych. Wieczór tańca Ireny Prusickiej odbędzie się pod nazwą „Tańca wyzwolonego” Początek o g. 8,30 wieczorem.



# Samochód „ESSEX”

w stanie doskonałym

okazyjnie do sprzedania

obejrzeć można w firmie

## „ELIBOR”

Łódź, Kilińskiego 70, telefon 172

1175

## Drzewka

owocowe, parkowe, róże i inne

poleca w wielkim wyborze Zakład Ogrodniczy

### LEONA KOŁACZKOWSKIEGO

Przedzalniana 86 — Piotrkowska 241

Nasiona warzywne, kwiatowe i trawy

Piotrkowska 225 oraz Przedzalniana 86 901

Zarząd Sp. Akc.

## Przemysł Chemiczny w Polsce Sp. Akc.

w Zgierzu

zawiadamia p.p. Akcjonariuszów, iż przystępuje do wymiany dotychczasowych akcji markowych I - VI emisji na akcje złotowe.

Stosownie do uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 21 lipca 1925 r. za każde 25 akcji markowych wartości nominalnej Mk. 25.000.— z talonem i kuponami dywidendowymi na rok 1928 i następne pp. Akcjonariusze otrzymają jedną akcję złotową na okaziciela wartości nominalnej Zł. 50.— z talonem i kuponami dywidendowymi za lata 1928 do 1937. Niewymieniona akcja markowa, jako ułamek akcji złotowej, będzie miała wartość  $\frac{1}{25}$  akcji złotowej, czyli wartość nominalną Zł. 2.—

Wymianę dokonywać będą w terminie do dnia 1. lipca 1928 biura Spółki w Zgierzu (Leśna 7, telefon łódzki nr. 21—01) i w Warszawie (Wilcza 19 m. 1, telefon nr. 204—49) oraz Bank Związku Spółek Zarobkowych i jego Oddziały; po tym terminie wyłącznie biura Spółki w Zgierzu i Warszawie. Akcje do wymiany winni Akcjonariusze złożyć przy deklaracjach z wyszczególnieniem emisji i numerów.

1177

Fabryka luster i zakład odlewniczy

## J. Kukliński

Łódź, Zachodnia 22

poleca po cenach najniższych

Lustra, trena, talety jasne, ciemne w oprawy, nanych ramach oraz lustra wiszące, ściągane, pojedyncze i całkowite urządzenia najnowszego stylu. Odnawianie i poprawianie lusteczek przy pomocy specjalnego aparatu. Sprzedaż na raty i na gotówkę.



## Pracownia ortopedyczna

istn. od 1888 r.

### St. LEWIŃSKI

Łódź, Nawrot 38-a

Specjalnem bandażami usuwa się rany, nie najwięksi i zastępuje przeliny brzocho, pępek, pachwiny u mężczyzn, kobiet i dzieci

Powstrzymuje się wypadnięcia macicy u kobiet. Obsługa damska wyzabia opaski przeciw obwisłości brzusznej, przeciw obciążeniu łożadka, na czas ciąży i po przebytym porożu, porożycy i inne.

Patent. Bandaż „Elasta” przeciw tyfoidom i dla zreformowania zgrubiałej nogi

Wkładki na płaskie stopy. SUSPENSORIA



**Rowery** krajowe zagraniczne  
**Patfony** I PŁYTY polecają NA Kokoszeko 1189 i Borysewicz RATY 6<sup>o</sup> Sierpnia 3

Wapno piecheińskie marmurowe, Cement, Gips „Scipio”, Szamoty „Klepacki”. Cegła, Dachówka: Eternit, Papa, Posadzka, Glazura, Lepnik do posadzki na zimno „Duroxyl”, Studzienki wodoodporne „Oms”, zamiast dołów Chambeau, Trzcina 6557

Poleca wyłączone przedstawicielstwo fabryk

Inż. JAN PĘDZICH

Warszawa, Żelna 30. Tel. 108-70.

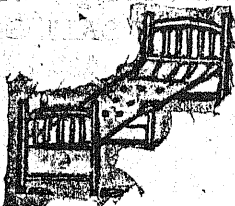
## Rowery

części i gumy w dużym wyborze posiadamy na składzie

Bela Krzemiński

ul. Piotrkowska 178

P. S Lakiernia i warsztat 63 0— na miejscu



### Łózka

połowa letni krzeselka dziecięce firmy „OMEGA” 199

Zwieloletnią gwarancją Fabryka Łódź, Juliusza 4

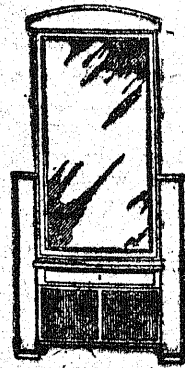
Ządać we wszystkich składach mebli,



Na dogodnych warunkach! **Wózki spacerowe**

Łózka metalowa materace wyszczelnione dziecięce oraz do mebli białych „Patent” podług miary Umywalki i wyszczelnienie najtaniej

w FABRYCZNYM SKŁADZIE „Dobropol” — 80L Łódź, PIOTRKOWSKA 73 w podwórzu



### J. CANDRYK

Łódź, Główna 11 w podw. ul. Piotrkowska 255.

poleca trena, talety, lustra w szkiełkach dowolnych rozmiarów; Nikiowanie wszelkich części samochod., rowerowych dentyst., chirurgicznych. Uwaga: Lastri sa gotówkę i na raty na okres 4 miesięcy. Własna wytwórnia 3767

## Szkoło okienne

ornamentowe, surowe, kryształowe, belgijskie i czeskie. Szklenie okien wystawowych do największych rozmiarów oraz budowli

JAN CANDRYK.

Piotrkowska 255 i Główna 11, Tel. 59—03 955

## Szkoło okienne!

ornamentowe, surowe, matowe oraz szklenie budowli, diamenty do rzeźbienia szkła poleca po cenach niskich.

J. Olejczak, Główna Nr. 4,

UWAGA: Szkoła inspektowe w wielkim wyborze. 957

## Potrzebni chłopcy

do roznoszenia gazet

Zgłaszać się do „Rozwoju”

## STOP! Chcesz kupić? MEBLE

Dobre, tanie od Najskromniejszych do Najwykwintniejszych

kupuj tylko w firmie **F. Nasielski**

RZGOWSKA 2, TEL. 48-08. Wielki wybór różnych łózek metalowych. Dogodne warunki, —oOo— Długoletnia gwarancja.

### Na raty !! Tanio !!

Stwierdzono że tylko firma „KREDYT” Nawrot 15, I p. sprzedaje obuwie bieliznę damską i męską oraz wszelkie towary manufakturowe i galanteryjne najtaniej i na najdłuższe terminy

### Tanio! Na Raty!

Pierwszorządne płaszcze damskie poleca na długie terminy „KREDYT” Nawrot 15 I-sze piętro. 6—153

### Poszukuje się właściciela lokalu

z istniejącym już odpowiednim interesem do wykorzystania posiadanej koncesji na prowadzenie detalicznego handlu win i wódek w Łódzi. Zgłaszać się pod adresem Sienkiewicza 67 sklep komisowy 1523—3

### Na wyplatę!

Obuwie Manufakturę Galanteryę Jedwab Firanki Piotrkowska 37 (w podwórzu) Krawiec na miejscu Ciotów. Ubiorcy





# „ROZWÓJ”

## NASZ DODATEK ILUSTROWANY

NIEDZIELA, 15 KWIETNIA 1928 r.

Postępy sztuki fotograficznej



Zdjęcie fontanny w Ogrodzie Saskim w Warszawie — w nocy.



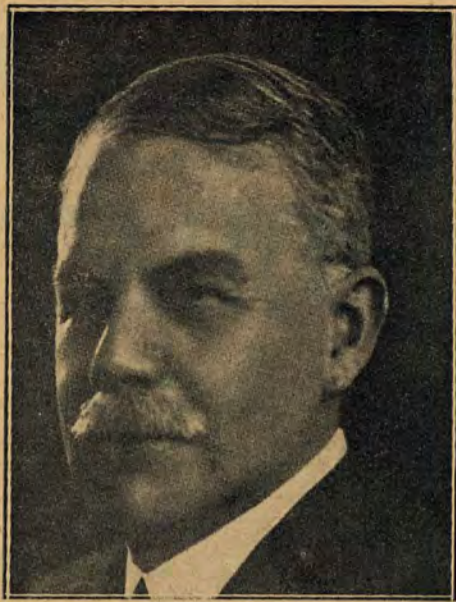
„Polonia Restituta“ dla zasłużonych



P. Marja Makowska, żona b. ministra sprawiedliwości, znana i zasłużona działaczka społeczna została uhonorowana orderem „Polonia Restituta“.



Sir Baden Powell, twórca skautingu, liczący obecnie 71 lat, został odznaczony orderem „Polonia Restituta“.



Sir William Tyrell, nowy poseł angielski w Paryżu.



Kościółek św. Prokopa w Strzelcu.

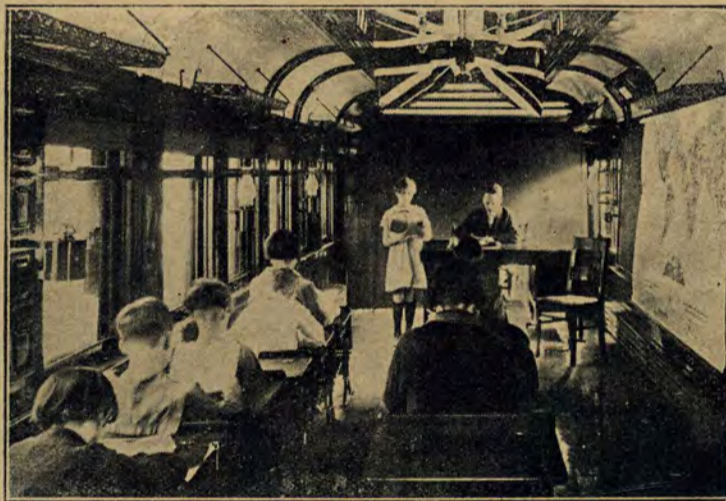
Z malarstwa staroświeckiego



Pokuta św. Hieronima. A. Dürer.



Z pierwszemi promieniami wiosennego słońca zaroily się wszystkie parki i skwerki miejskie dziatwą, spragnioną ruchu.



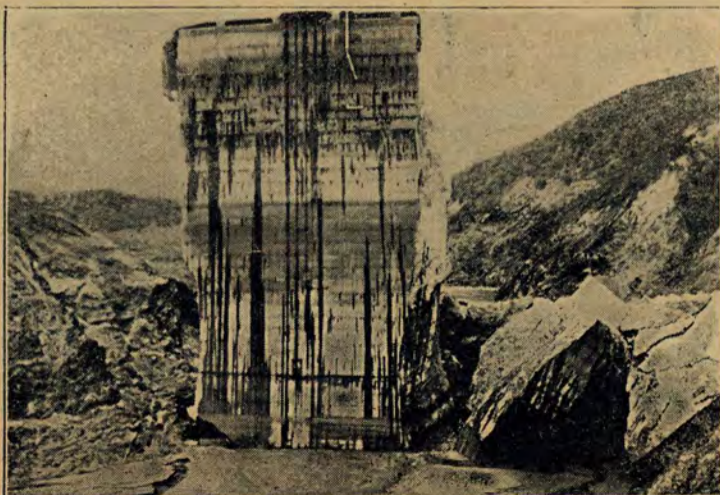
Na linii kolei Canadian Pacific kursują wagony — szkoły dla okolic, w których dzieci są pozbawione szkół.



Prof. Stanisław Królowa Jadwiga.



Z wystawy historycznej w muzeum Carnavalet. Paradne łożo Filipa de Lasalle.



Resztki tamy wodnej w Kaliforniji, zerwanej podczas wylewu rzeki. Skutkiem tej katastrofy zginęło kilkaset osób.



Projekt rzeźby „Łabędzi“.





kopa z roku 1125  
ie. Wlkp.



Obrazek z Indji. Kondory, unoszące  
szakala.



Czesława Popielewska, pierwsza  
amancka — jest ulubienicą pu-  
bliczności łódzkiej.



Adwokat Walery Jastrzębiec-Rud-  
nicki, dyrektor teatru „Gong”, któ-  
ry w ciągu półrocznego funkcjo-  
nowania zdobył sobie ogólne  
uznanie.

uki



Jagmin.  
(ceramika).



Z wystaw warszawskich: salon Cz. Garlińskiego. Adam Malicki: Paryż.

Z teatru „Morskie Oko”



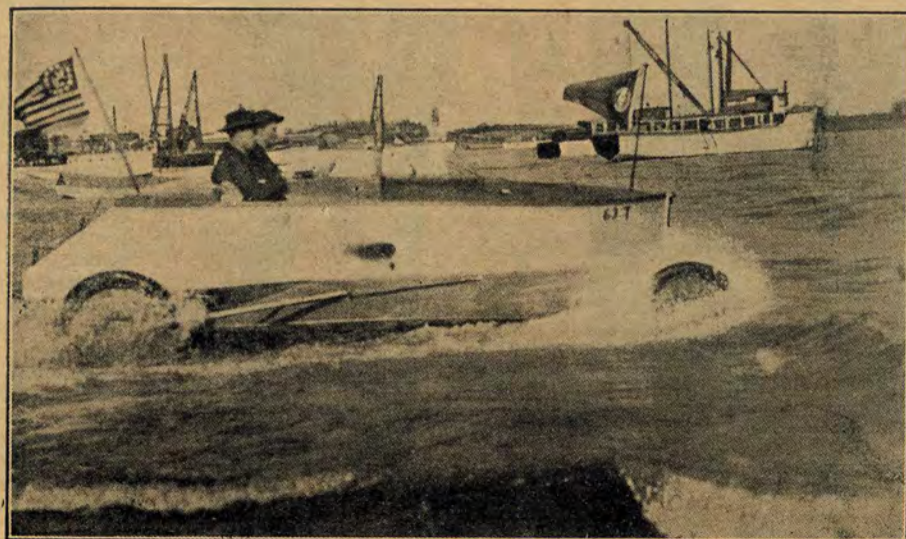
P. Jadwiga Bukojemska łączy taniec  
z recytacją. Jej występy, to jakby  
„monologi tańczone”.



Obrazek z Bagdadu: Łodzie żaglowe na rzece Tygrys.



pieśni”.



Amerykańskim inżynierom udało się skonstruować auto-łódź, które na  
lądzie posuwa się z szybkością 60 klm., a na wodzie — 20 klm. na godzinę.

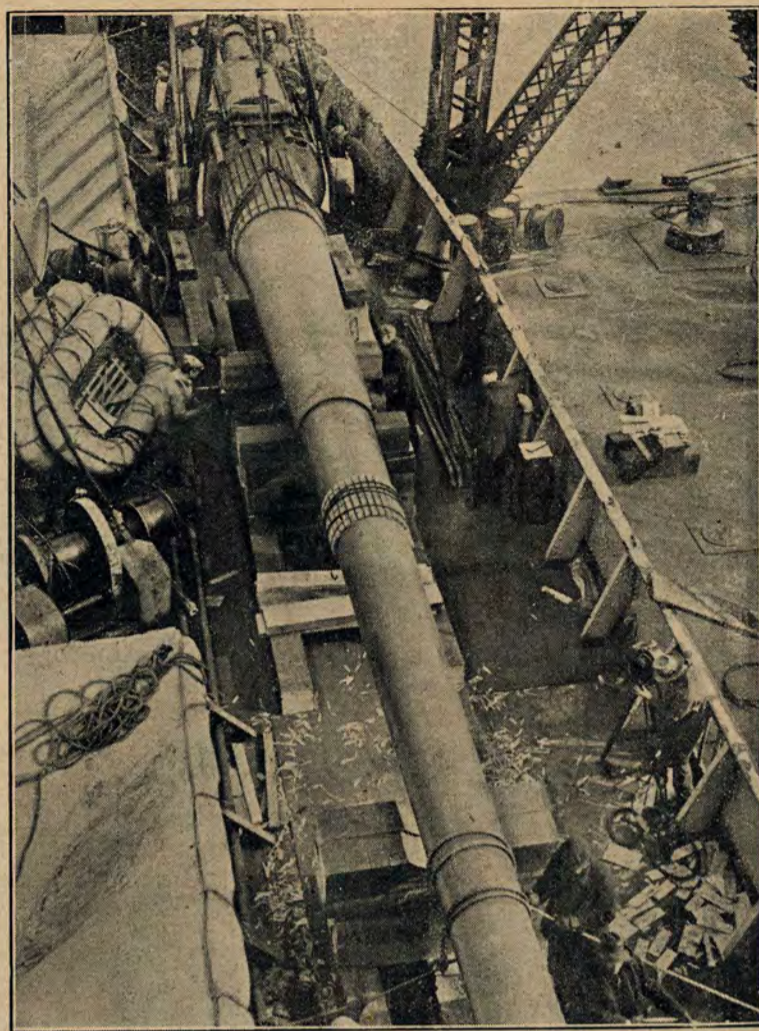


Loda Halama, primabalerina teatru  
„Morskie Oko” w Warszawie, zbiera  
huczne okłaski za pełen tempera-  
mentu taniec „Toledo”.





Popisy uczennic szkoły rytmiki i plastyki, wzorowane na tańcach antycznych.



12-calowe działo dalekonośne, wiewione do jednego z fortów, broniących kanału Panamskiego.



Nowy typ skrzynek pocztowej.

## WIEDZA DLA WSZYSTKICH

Wszystkim czytelnikom „Naszego Dodatku Ilustrowanego” do każdej zamówionej książki dodajemy drugą, ciekawą i pożyteczną książkę darmo. Zamiast jednej — dwie, dwóch — cztery i t. d.

**SZYLLER-SZKOLNIK:** „Hypnotyzm! Sugestia! Telepatja! „Siła nasza wewnątrz nas”. Czy chcesz być silnym, energicznym? Chcesz aby inni ulegali twojej woli? Chcesz wiać wielką tajemniczą siłą? Podręcznik słynnego hypnotyzera Szyllera-Szkolnika. Zawiera 98 rozdziałów: Historia hypnotyzmu. Jakim powinien być hypnotyzer. Jakie winno być medium. Magnetyczny rozwój oczu. Autosugestia. Wpływ hypnotyzera na medium. Sugestia podczas snu. Sugestia na jawie. Obudzenie medium. Odgadywanie myśli. Powodzenie w miłości. Leczenie wszelkich nałogów. Zł. 7. W pięknej, mocnej oprawie. Zł. 9.

**ST. A. WOTOWSKI:** Wielka księga cudów i tajemnic. „Czarna i Biała Magja”. Cudotwórcy, mistrzowie i adepci wiedzy tajemnej wszystkich czasów i epok. Ich tajemne praktyki, zaklęcia i recepty. Oczarowania miłości. — Z portretem autora i z wieloma ilustracjami w tekście. Cena zł. 4, w ozdobnej oprawie Zł. 5.50.

**SZYLLER-SZKOLNIK:** „Zwycięstwo w miłości”. Jak zdobyć miłość ukochanej osoby. Czary, amulety i talizmany starożytności i wieków średnich. Cenne wskazówki, rady i uwagi. Zł. 2.—

**PR. SZMURLO:** „Świat nadzmysłowy i metody jego badania”. Treść: Zdolności nadnormalne, zjawiska nadzmysłowe i nadwrażliwość. Omylność zmysłów. Mediumizm, jasnowidzenie, psychometria, spotęgowanie wrażliwości, fakiryzm i hypnotyzm. Metody badania pośrednie i bezpośrednie. Intuicja, i t. d. Drugie, poprawione i skorygowane wydanie. Zł. 1.—

**SZYLLER-SZKOLNIK:** „Mnemonika”. Mistrzostwo pamięci. Sztuka wyrobienia doskonałej pamięci. Usuwanie roztrągnięcia, spotęgowanie woli, przeciwyciężanie lenistwa, wzmacnianie zdolności umysłowych. Podręcznik praktyczny. Zł. 2.—

**ST. WOTOWSKI:** Tajemnice życia i śmierci. Praca naukowa obejmująca całokształt wiedzy okultystycznej i odslaniająca rąbek zagadnienia życia pozagrobowego. W siedmiu rozdziałach. Zł. 1.50.

**DR. S. BREYER:** „Wielki lekarz domowy”. Nauka o zdrowiu. Przyczyny, objawy i leczenie wszelkich chorób zwykłymi domowymi środkami, trawami i sposobami medycznymi. Mnóstwo ilustracji i rycin. — Cenne wskazówki, jak zachować młodość, piękność i zdrowie. Wielka księga w bogatej, płóciennej oprawie. Zł. 10.—

**DR. A. KORAB-KORABIEWICZ:** „Choroby weneryczne”. Uleczalność syfilisu i innych chorób wenerycznych. Jak zapobiegać zarażeniu się. Podręcznik praktyczny dla mężczyzn i kobiet. Zł. 1.—

**DR. CZ. PENDO:** „Zwieszły poradnik dla młodych małatek”. Treść: Małżeństwo, ciąży, płodność, poród, niepłodność. Sekretne sposoby małżeńskie. Pielęgnowanie niemowląt i t. p. Zł. 2.—

**DR. HROMUS:** „Wielki zielnik lekarski”. Opis siódmiu leczniczych z podaniem ich uprawy i zastosowania. Z tablicami kolorowymi i drzeworytami. Zł. 10.—

**PROF. WETERYNARJI HENRYK SZMIDT:** „Nasz weterynarz”. Wielki podręcznik dla wszystkich. W 9-ciu rozdziałach ze 100 rycinami. Uczy hodowli, rozpoznania, zapobiegania i leczenia wszelkich chorób: koni, bydła, owiec, świń, kóz, psów, kotów i wszelkiego rodzaju drobiu. Cena tylko Zł. 7.—

**P. OWCZYŃSKA:** „Zdrowa, higieniczna, oszczędna kuchnia”. Najlepszy prezent dla młodych gospodyń. Tytuł: siące najnowszych sposobów gotowania smacznych, zdrowych, oszczędnych obiadów. Pieczenie legumin, ciast, masurków, bułek, tortów, smażenie konfitur, soków, marmelad, sporządzanie kompotów, lodów, wódek chłodzących. 4 zł. — w dobrej oprawie Zł. 5.—

**PROF. ST. A. WOTOWSKI:** „Życie, przygody miłości i kochankowie cesarzowej Katarzyny II. Treść niezmiernie ciekawa. Tylko dla dorosłych. Zł. 1.50.

**PAUL BOURGET.** „Zazdrość w miłości”. Zazdrość smysłowa. Zazdrość serca. Zazdrość a miłość. Powód i istota zazdrości. Liczne przykłady. Z 26 wydania przełożył dr. Orski. Wydanie estetyczne — miniaturowe. Zł. 1.

**WEININGER:** „Tajemnice kobiet i mężczyzn”. Myśl i spostrzeżenia tego genjusza o do wzajemnych stosunków płci obojga. Zł. 1.

**PROF. ST. WOTOWSKI:** „Miłość a kłamstwo” i „Semobójstwo” w jednej książce. Treść: Kłamstwo mężczyzny i kobiety. Kiedy kłamstwo jest konieczne. Kobiety domienne. Słynni uwodziciele. Miłość — to wielkie kłamstwo. — Czy samobójstwo jest bohaterstwem — czy przestępstwem. Kluby i ligi semobójców. Miłość a samobójstwo. Najszlachetniejsze przykłady. Obłęd i samobójstwo. Samobójstwo, a okultyzm. Co się dzieje z samobójcami po śmierci? Epidemia samobójstw. Zł. 1.—

**Wydawnictwo i Redakcja „ŚWIT”**  
Warszawa, Nowowiejska 82, m. 6.  
Konto P. K. O. 12454.  
Ogłoszenie wyciąć i załączyć do listu.

### NAPISZ DO MNIE



Jeżeli Ci brak energii, równowagi, jeżeli cierpisz moralnie i nie znasz wyjścia, napisz do mnie psycho-grafologa Szyllera-Szkolnika autora prac naukowych, redaktora pisma „Świt” Wiedza tajemna. Nadesłany charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj imię, rok i miesiąc urodzenia, otrzymasz odemnie szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności i przeznaczenia, jak również odpowiedzi na szczerze zadane pytania. Los Twój zależy nie tylko od Twoich zdolności i czynów, lecz i od ludzi, z którymi się łączysz! Nie licz się z tym, co ludzie mówią i piszą o mnie, gdyż ludzie ci nigdy osobiście mnie nie znali i nie korzystali z moich rad, lecz weź pod uwagę posiadane przeze mnie protokoły i odezwy Towarzystw Naukowych Warszawy, najwybitniejszych powag świata lekarskiego i poważnej prasy. Wszystkim Czytelnikom „Naszego Dodatku Ilustrowanego” analizę wysyłam zamiast 5.—, tylko za 2 zł. Osobiście przyjmuję od godz. 12—2 i 8—7 wiecz. Adresuj do mnie: Warszawa, Szyller-Szkolnik, Redakcja „Świt”, ul. Nowowiejska 82, mieszk. 6.

Zeszyt pisma „Świt” Wiedza Tajemna, oraz katalog niezwykle ciekawej treści książek, wysyłam gratis, na przesyłkę załączyc znak pocztowy. Niniejsze ogłoszenie wyciąć i załączyć do listu.

## Raz o mo-



Paryski „bon vivant” z roku 1860



Elegant z roku 1880.

## dzie męskiej



Strój spacerowy z roku 1890.